Nr. 89. Czwartek, 20 Kwietnia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 58.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 kwietnia.

Wynurzenia p. Justha.

Przywódca niezawisłych z r. 1848 i nieprzejednanych z daty bieżącej, p. Justh, lubi dawać się interviewować, w ten sposób bowiem może swobodniej, niźli nawet na trybunie parlamentarnej wtajemniczać świat w swe poglądy i zamiary. Świeżo jeden z dziennikarzy wiedeńskich miał sposobność rozmawiać z głową opozycyi węgierskiej, przyczem p. Justh rozpoczął od zapewnienia, że zawsze hołdował zasadom liberalnym, prawdziwie demokratycznym. One też mają pozostać i nadal gwiazdą przewodnią węgierskiego polityka.

Dla stronnictwa, któremu p. Justh przewodzi, jest w danej chwili sprawą najważniejszą i najpilniejszą wywalczenie reformy wyborczej, a mianowicie powszechnego, równego i tajnego głosowania. P. Justh celowi temu oddał się w usługi już z chwilą wstąpienia do partyi niezawisłości. Był prezesem tego stronnictwa, gdy Franciszek Kossuth powrócił z Włoch do kraju; ustąpił mu miejsca ochotnie i zaraz nazajutrz po przybyciu Kossutha miał z nim dłuższą rozmowę, w której gorąco zalecał mu przeprowadzenie dalej ojcowskiego dzieła, a mianowicie rozszerzenie praw Węgier. Kossuth przedsięwziął wówczas objażdżkę po kraju w celach propagandy i zebrał przy tej sposobności niebywałe hołdy.

Ciekaw jestem — ciągnął p. Justh dalej — jakie teraz stanowisko zajmie Fr. Kossuth wobec programu ojca. Jest w tem do pewnego stopnia tendencya, że kierowane przezemnie stronnictwo rozwinie sztandar powszechnego i równego prawa wyborczego w Aradzie. Parlamentarnym reprezentantem tego miasta jest obecnie Stefan hr. Tisza, którego poglądy na kwestyę wyborów powszechnych zna dobrze ogół węgierski. Nie po raz pierwszy staniemy tam naprzeciwko siebie. Po której stronie zbierze się większość, nie wiem, tyle wszakże wolno mi spodziewać się, że pojedynek między dwiema zasadami: między moim liberalizmem, demokratyzmem i postępowością, a reakcyą, podszytą plutokratycznym i arystokratycznym duchem, nie wypadnie chyba na moją niekorzyść.

W dalszym ciągu swej rozmowy z wiedeńskim dziennikarzem, przeszedł p. Justh do niedawnej uchwały Sejmu chorwackiego, domagającej się, by mowy chorwackie w Sejmie węgierskim wygłaszane, wbrew dotychczasowej praktyce, przyjmowano do protokołu. P. Justh oświadczył, iż żądania tego nie uważa bynajmniej za niesłuszne, ponieważ ustawa dozwala Chorwatom posługiwać się w Sejmie własnym językiem. Skoro zaś takie stanowisko zajęła ustawa, to — rzecz jasna — mowy ich winny być kontrolowane, łatwo bowiem zdarzyćby się mogło, że bezkarnie wymierzaliby ci posłowie ataki na Sejm węgierski, a do wiadomości Izby wcaleby to nie doszło. Z drugiej strony ustawa wyraźnie zastrzega, że w Sejmie węgierskim zasiadać mogą tylko posłowie, władający dostatecznie językiem węgierskim, by w obradach, prowadzonych w tym języku, mogli brać udział.

P. Justh zakończył swe wywody uwagą, że skoro tylko wspomniana sprawa przyjdzie na porządek dzienny Sejmu, nie omieszka w Izbie wyrazić swego zdania tak, jak je sformułował w streszczonej powyżej rozmowie.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Stosunki polsko-litewskie).

Słowo warszawskie zamieściło wywiad u p. Macieja Ciunelisa, Litwina, posła do trzeciej Dumy, który wykazuje, że stosunki polsko-litewskie idą ku lepszemu.

P. Ciunelis mniema, że bezpośrednie porozumienie polskiej ludności z litewską jest bardzo łatwe.

— Najtrudniej porozumieć się z sobą szowinistom. A ci istnieją i u was i u nas. Z takim, który uważa siebie za wcielenie i za przedstawiciela całej idei narodowej i wierzy, że to na jego głowie opierają się wszystkie najważniejsze, najżywotniejsze interesy narodu, porozumienie jest trudne. — A tacy są wśród Polaków, jak i wśród Litwinów. Gdy oni się spotkają przypadkiem i rozpoczną z sobą parlamentować, nic dobrego wyjść ztąd nie może. Ale inaczej przedstawiają się stosunki na miejscu tam, gdzie układały się one przez wieki Mamy wspólną historyę, wspólną religię, a do tych fundamentów przybywa nam ciągle, z biegiem lat, wiele wspólnych miejscowych, ekonomicznych interesów. Tam, na wsi, gdzie polski obywatel ma ciągłe, codzienne styczności z litewskim chłopem, inaczej się stosunki polsko-litewskie przedstawiają; tam nie do deklamacyi okazye idą, ale otwiera się realny grunt pod sąsiedzkie, dobre pożycie, obu stronom korzyści jedynie mogące zapewnić.

I p. Ciunelis wymienia cały szereg okolic, w których stosunki polsko-litewskie nie zostały nawet zadrażnione, pomimo wysiłków obu szowinizmów.

— Te dobre stosunki ułatwione są przez to, że panowie polscy nauczyli się dobrze języka litewskiego, języka ludu. Jestto pierwszy warunek porozumienia, nigdy bowiem obywatel ziemski nie może stać się obywatelem kraju, jeżeli mu obcą będzie dusza ludu, a przecież bez znajomości języka ludowego, ani tej duszy dobrze poznać, ani do niej trafić nie sposób. Proszę zapytać p. Kamińskiego, Jełowieckiego, czy źle wychodzą na tem, że z Litwinami po litewsku rozmawiają? W Syługdyszkach od lat trzydziestu nie było ani jednej sprawy sądowej o serwituty. A mogę panu przytoczyć taki wypadek, rzeczywisty, choć się on wyda wielu nieprawdopodobnym, że włościanie litewscy zmusili polskiego obywatela do przyjęcia kawałka ziemi, który temu obywatelowi wydawał się podległy serwitutom.

Tu p. Ciunelis począł wyliczać cały szereg parafij powiatu święciańskiego, w których stosunki polsko-litewskie nigdy przez narodowe nienawiści nie były zachmurzone.

Sądzi on, że zaostrzenie obecne stosunków jest chwilowe i przejściowe, bo jest sztuczne.

Trwać ono długo nie może, ponieważ nie przynosi nikomu korzyści. Lud litewski zaś jest realistą, jak każdy lud; przytem ma on dość kultury, aby rozumiał, co mu szkodę, a co korzyść przynosić może. To też fale szowinizmu prędko spłyną. Tem prędzej, gdy do pogodzenia dwóch narodów wezmą się nie krzykacze zawodowi, ale ci, którzy od wieków mają z sobą stosunki bezpośrednie, którzy się z sobą znają i stykają niemal codziennie. Tam kwestya polsko-litewska zostanie z pewnością rozwiązana pomyślnie, jak tego wymaga i ludzkość i interes obustronny. Ta kwestya stoi zresztą tylko w pismach zaogniona i tylko przy zetknięciu się szowinistów przedstawia się ona jako wojna dwóch narodów. Masa litewska nie bierze w tem podnieceniu udziału. Umie ona cenić tych Polaków, co wprowadzają na Litwę dobrą kulturę rolną i hodowlaną, a w ludzie litewskim widzą brać, którą z chrześciańskimi względami traktować należy.

I zapewnił poseł litewski z niewzruszonym spokojem:

— Na wsi litewskiej nie jest wcale źle. A z pewnością będzie lepiej. Ku temu idzie. Interesy nasze wspólne zabraniają nam kłócić. A włościanin litewski ma dość dobre poczucie swojego interesu, aby na tem budować można. Wystarczy, aby obywatele polscy poszli za przykładem tych, o których wspominałem, a którzy umieli rozwiązać u siebie, na miejscu, kwestyę polsko-litewską, abyśmy wszyscy jasnem okiem spojrzeli w przyszłość.

W Szampanii.

Rozruchy, w których wzburzenie winogradników szampańskich doszło do niebywałych rozmiarów, do formalnej prawie rewolucyi, znacznie przycichły. W departamencie Aube, gdzie wichura ta szalała najgroźniej, panuje prawie zupełny spokój. We właściwej Szampanii natomiast, mimo, że silne od-

Z teki pośmiertnej Elizy Orzeszkowej.

BAJKA.*)

(W albumie Leopolda Meyéta).

W lesie platanowym, bukowym, pełnym ciemnych cyprysów, szkarłatnych głogów, mlecznie białych powojów, błękitnych strug wody i nad strugami malin czerwonych, o czarodziejskiej, nigdzie indziej nieznanej woni; w lesie, od stóp do czoła obrastającym świętą górę Idy, Pikus o członkach zmężniałych w myśliwskich ćwiczeniach pokochał Śpiewną, do której kolebki jedna z Muz włożyła upominek cudnego głosu.

On był myśliwcem, ona córką pasterza, trzódkę kóz i owiec nad błękitnym strumieniem pasącą.

Pasąc kozy i owce siadywała nad woda, po mknących falach wody z zamyślonej dłoni puszczała kielichy powojów i śpiewała. Śpiewała tak dźwięcznie i słodko, że z głogowych zarośli wychylały się głowy zasłuchanych łani, rogate jelenie zatrzymywały bieg swój ku wodzie, na gałęzi platanu znieruchomiała zawieszała się wiewiórka, drobne ptaki na malinowych krzewach milkły i z czerwonemi jagodami w dziobach w śpiewaczkę oczy zdziwione wlepiały.

Raz, oprócz jeleni, wiewiórek, łań i ptaków, śpiewu jej podsłuchał Pikus i, ostrożnie ją zaszedłszy, dłonie na oczach, a usta swoje na ustach jej położył. Kiedy całować ją przestał, patrzali na siebie tak długo, aż niby w zwierciadłach obrazy ich wzajemnie odbiły się w ich źrenicach, później pospołu zjedli trochę woniejących malin, napili się wody z kielicha powoju i, na szczyt Idy wstąpiwszy, długo na bezbrzeżne, wyspami usiane morze patrzyli, on jej opowiadał, jakie cuda dzieją się w głębiach morza, ona mu o nich cudnie zaśpiewała... Tak im upłynął pierwszy dzień miłości i odtąd Pikus i Śpiewna kochali się na śmierć i życie...

Lecz żyła podówczas pewna Nimfa, niezmiernie wspaniała i można, wpływy bardzo rozległe wywierająca na niebie i ziemi. Ulubienicą była Artemidy, więc od niej na własność otrzymała puszczę obrastającą Idę i, panując nad nią, często w jej głębiach prześpyszne sprawiała łowy. Na imię jej było Sylla. Potem, nieprędko potem, za popełnione przestępstwa bogowie ją przemienili w złowrogą żeglarzom skałę; ale podówczas była ona jeszcze dziewicą silną i wspaniałą, o wzroście i rysach bogini, ubierała się w płaszcz purpurowy, dosiadała jelenie z pozłacanymi rogami, a za nią w ślady biegły sfory dziwne, takie, z jakiemi ona jedna tylko polowała, bo kształt chartów podłużnych, a barwę morskiej wody mające. Więc, gdy Sylla w purpurze, na złowrogim jeleniu przez las pędziła, za nią zdawały się pędzić wzburzone i szczekające bałwany morza.

Otóż, ta wielka, potężna, dziwnej piękności i siły Nimfa, ujrzała raz Pikusa, gdy przez gęstwiny zielone, nad mchami i paprociami gonił gazelę. Ślicznego zwierzęcia tego zabić przecież nie chciał i tylko, pętlę arkanu na śnieżną szyję mu zarzuciwszy, ku strumieniowi je powiódł i Śpiewnej, która tam jego powrotu z łowów czekała, w upominku złożył. Jak Śpiewna ten wdzięczny podarunek kochanka przyjęła, co z nim mówiła, jak we dwoje pieścili gazelę, a potem, w jasnym strumieniu zanurzeni, pluskiem wody i śmiechem doskonałego szczęścia napełniali głębie lasu, opowiedzieć trudno, lecz z głębi lasu wychylona Sylla widziała i słyszała wszystko, a oddalając się, naprzód złotą rózgą zawzięcie smagnęła swoją błękitną psiarnię, a potem, ku rogom jelenia schylona, zapłakała deszczem łez palących, kipiących, strasznych. Nigdy jeszcze nie kochała i nikt jej nie kochał. Miała wszystko, oprócz szczęścia. Była potężna, a na widok Pikusa stała się bardzo słaba; była boginią, a wobec tej pasterki, o wątłej kibici i niebieskich oczach, uczuła się malutką.

Odtąd Sylla od pożerających ją płomieni miłości i zawiści spokoju nie zaznała i utracił go Pikus, wszędzie i zawsze ścigany przez rozkochaną w nim Nimfę. Zjawiała się ona przed nim na miejscach wszelkich, znajdowała go w ukryciach różnych, wabiła, nęciła ku sobie. To w postaci słodkiej, niewinnej dziewicy ku niemu przybywszy i do stóp mu przypadając, szeptem świeżym jak wiosna, a rzewnym jak skarga dziecięca, do serca jego modliła się o kroplę słodyczy. To jak w świętym tańcu rozszalała kapłanka Cybeli z rozwianym włosem i odsłoniętą piersią, z wargą w ogniu wina zapaloną i łańcuchem śnieżnych ramion dokoła jego szyi zawrzeć się gotowym, zmysłom jego ukazywała ocean rozkoszy, samego Zeusa godny. To jeszcze, u jednej z Muz pożyczywszy liry, próbowała wydzwaniać na niej bohaterskie lub zadumane pieśni.

Pikus przecież, od słodkiej i niewinnej, czy od płonącej i rozszalałej, czy od grającej na pożyczonej lirze, wzrok odwracał, niechętne albo i pożądliwe uśmiechy po ustach mu mknęły, aż wydobywała się z nich uroczysta lub popędliwa przysięga, że jedną tylko Śpiewną kochać on może na ziemi i niebie, że Śpiewnej wiernym zostanie na zawsze. Przysięgę tę zaś wyrzekłszy, śpiesznie opuszczał Syllę i szedł do Śpiewnej, aby w niebieskie jej oczy patrzeć, ponsowe usta jej całować i pieśni jej słuchać, słuchać bez końca.

Złorzecząc wdziękom swoim tak wielkim i licznym, lecz które dla niej Pikusa zdobyć nie mogły, Sylla od przyrody uroków pożyczać zaczęła. Raz przemieniła się w ptaka o skrzydłach z turkusów i srebra, a na ramieniu młodzieńca usiadłszy, do ucha mu szczebiotała o miłości dla niego Syllii i nieskończonych ponętach, których jest pełen wspaniały jej pałac.

— Pójdź, pódź za mną — dzwoniła — wskażę ci drogę do tego pałacu!

Ale zaledwie wyleciała przodem, z krzykiem boleści na ziemię opadła, bo strzała Pikusa przeszyła jej skrzydło. Innym razem w postaci obłoku, jak puch miękkiego, jak roztopiony rubin przelewającego szkarłat ze złotem, od stóp do głowy go owinęła i już, już unieść się z nim miała, kiedy nigdy nie ujrzałby swojej pasterki, lecz Pikus gibkim skokiem wbiegł w wody strumienia i nurzał się w nich dopóty, aż z rubinowych puchów omyty, rzeźki i wolny z nich wyszedł i, do stóp Śpiewnej upadłszy, kibić jej opasał drżącemi z radości ramiony.

Nakoniec, dnia pewnego Sylla we własnej postaci przed opornym myśliwcem stanęła i tak przemówiła:

— Zuchwalcze, który bezrozumny opór stawisz pragnieniom i prośbom bogini, wiedz, że w tej chwili losy swoje sam rozstrzygnąć musisz i albo ku szczytom niemarzonego szczęścia wyniesionym, albo w otchłań niepojętych nieszczęść strąconym przezemnie zo-

*) Przedruk wzbroniony.

działy zbrojne trzymają ludność w ryzach. obawy ponowienia się gwałtów nie można uważać jako zażegnaną. Krążą mianowicie uporczywe pogłoski, że buntowniczo nastrojeni winogradnicy przyszli w posiadanie zapasów dynamitu, przy pomocy których zamyślają spłatać niejedną przykrą niespodziankę. Zarządzone w Epernay, Damery i Duity poszukiwania, celem wykrycia schowków dynamitu, nie wydały żadnego rezultatu. W całej okolicy panuje skutkiem wspomnianych wieści przygnębienie i popłoch. zwłaszcza odkąd coraz prawdopodobniejszem stawać się poczyna, że winogradnicy nie z własnego popędu wszczęli piekielne awantury, lecz, że byli narzędziem w ręku tajnego komitetu agitacyjnego, któremu szło o coś zupełnie innego, aniżeli o wino szampańskie.

Wedle *Temps* organa śledcze stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż burzenie piwnic i domów prywatnych przeprowadzone zostało wedle planu ściśle z góry określonego. Podżegacze mają być dobrze władzom znani, a żandarmerya wytęża teraz wszystkie swe siły, by ich przychwycić.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołało pismo p. de Mun do prezydenta ministrów, czyniące rządowi zarzut z powodu, że wiedząc dokładnie, na co się zanosi, nie zapobiegł z góry nieszczęściu, jakiem dla wielu były zajścia.

W niektórych miejscach, n. p. w Ay, właściciele fabryk i składów wina jęli się samopomocy, ustawili własne straże dla ochrony swego mienia. Ochotników, którzy do tej akcyi pragną czynnie przyłożyć ręki, nie brak. Rekrutują się oni przedewszystkiem z urzędników i robotników zburzonych fabryk, którzy przez to utracili zajęcie; poprzysięgli oni winogradnikom zemstę za wyrządzoną krzywdę. Do nich przyłączają się przedstawiciele industryj pomocniczych, dostawcy skrzyń i korków, fabrykańci etykiet i t. d., oni bowiem ponieśli dotkliwe szkody.

Główna kwatera rewolty miała znajdować się we wsi Bois le Roi, pod Venteuil. Ztąd to tajny komitet wydawał rozkazy, sygnały, kierował całą akcyą winogradników. Podprefekt z Epinay, p. Nepotny, z początku nie chciał dać wiary istnieniu podobnego komitetu. Obecnie przyznaje się, że fakty dowiodły czegoś wręcz przeciwnego, że nie wątpi już, jakoby istotnie rewolta była dziełem organizacyi i pozostaje teraz dla śledztwa jedynie kwestya jej składu.

Powstanie albańskie.

Rząd turecki zdecydował się na akcyę w wielkim stylu dla uśmierzenia powstania w Albanii. Pod komendą Torguta baszy, zgromadzi się po nadejściu wysłanych już batalionów redyfów tak znaczna siła zbrojna, że pacyfikacya wkrótce już chyba będzie przeprowadzona. Znawcy stosunków ten ostateczny wynik uważają za niewątpliwy. Zadanie wojsk tureckich będzie o tyle łatwiejsze, że powstaniu brak należytej, jednolitej organizacyi, nie będzie więc mogło oprzeć się dyscyplinowanym szeregom, prowadzonym przez wytrawnego stratega.

Dotychczasowe sukcesy Albańczyków przypisać należy tylko zbiegowi rzeczywiście szczęśliwych okoliczności, ale i one nie potrafią oprzeć się przewadze.

W danej chwili utrudnia turecką akcyę nagłe pojawienie się drużyn powstańczych w Macedonii. Szerząc popłoch, wpadają coraz to inną drogą czety bułgarskie i serbskie, widocznie licząc na to, że zajęty Albanią rząd nie będzie chciał rozdrabiać sił swych i nie zwróci się przeciwko nim z całą energią. Jeżeli wszakże Torgutowi baszy uda się — jak przewidują — szybko stłumić powstanie Arnau'ów. to zakusy drużyn powstańczych w Macedonii wezmą bardzo smutny dla tej partyzantki obrót.

Konstantynopol. Komunikat ministerstwa wojny donosi. że na granicy bułgarskiej przytrzymano dwa indywidua, które usiłowały przemycić dynamit przez granicę.

Konstantynopol. Okręt transportowy przewiózł w nocy batalion redyfów do St. Giovani di Medua.

Saloniki. W okolicy Piolochawi wojska tureckie natknęły się na grecką bandę. Jednego Greka zabito, jeden żołnierz ranny

Bułgarska banda koło Kistendil przeszła granicę i wpadła w zasadzkę, urządzoną przez wojska tureckie. 4 Bułgarów zabito, reszta uciekła.

Druga banda bułgarska w okolicy Gioktepe dostrzeżona została przez straż turecką. 2 Bułgarów zabito, 1 raniono, 2 żołnierzy rannych.

Cetynia. Wiadomości z granicy brzmią, że wojska idące z Guszinie weszły na obszar, zamieszkały przez szczep Clementi i bez oporu posunęły się ku Krope.

Wczoraj zaatakowane zostały wojsko przez szczep Szeliczje. Szczegółów o starciu brak.

W obszarze Kastrati o godz. 9 wieczorem wywiązała się walka między powstańcami a wojskami i trwała całą noc. Wyniki nieznane.

Walki w Meksyku.

Rząd meksykański wydał odezwę, wzywającą ochotników do wstąpienia na okres czasu 6 miesięczny w szeregi wojskowe. Zarządzenie to uważać należy za rodzaj mobilizacyi, ponieważ armia meksykańska rekrutuje się wogóle z ochotników, którzy jednak zobowiązać się muszą do pełnienia służby przez 3 lata, względnie 5 lat. Widocznie przyszedł rząd do przekonania, że wojsko w sile, jaką ma rząd do rozporządzenia, t. j. w sile 200.000 ludzi, nie da sobie rady z powstaniem, srożącem się w północnej części kraju. Bezpośrednią przyczyną powołania „rezerwy“ stały się zapewne walki pod Aqua Prieta i tak prawdopodobna wobec nich możliwość interwencyi Stanów Zjednoczonych. Starcia pomiędzy wojskiem rządowem a powstańcami wybuchają niemal co dnia: strzelaniny jest dużo, szczęście raz tej, to znów owej sprzyja stronie — do rozstrzygnięcia wszakże żadnego nie doszło. Wielką w tym kierunku przeszkodą dla rządu jest nieliczny stosunkowo zastęp siły zbrojnej rządowej, a znaczne terytoryalnie rozszerzenie się powstania, poniekąd może również brak sprężystego i umiejętnego dowództwa. Rząd pragnie więc przynajmniej powiększyć liczebnie swe hufce, aby sprostać zadaniu. W jakiej sile ma się zebrać nowy korpus ekspedycyjny, niewiadomo, zależy to zresztą od tego, jak odezwa podziała na ochotników i wielu ich pod jej wpływem zaciągnie się pod sztandar.

Waszyngton. Rząd meksykański zawiadomił prezydenta Tafta, że wypadki w Aqua Prieta nie powtórzą się. W przyszłości nad granicą przestrzegana będzie ścisła rezerwa.

Waszyngton. *Ass. Press.* donosi, że prezydent Taft nie przedłoży kongresowi orędzia w sprawie Meksyku. Przypuszczają, że przywódcy stronnictw podejmą akcyę w celu interwencyi.

Waszyngton. (*B. Reutera*). Prezydent Taft zaniechał wydania wojsku amerykańskiemu rozkazu przejścia przez granicę, obawiając się, żeby wkroczenie na terytoryum meksykańskie nie wywołało wśród ludności tamtejszej rozgoryczenia przeciw tysiącom Amerykanów, mieszkających w Meksyku.

Nowy Jork. Z Douglas donoszą, że powstańcy wczoraj rano opuścili Aqua Prieta. Wojska rządowe o świcie zajęły miejscowość.

Nowy Jork. Według telegramu z Douglas, przywódca powstańców w Aqua Prieta przekroczył granicę i poddał się osobiście przywódcy wojsk amerykańskich. Walka ustała o godz. 11 w nocy. Powstańcy utrzymali się na swych stanowiskach.

Waszyngton. Według wiadomości z Meksyku, prezydent Diaz przedłoży dziś kongresowi wnioski pokojowe.

KRONIKA.

Lwów, 19 kwietnia.

— **Kalendarz.** Czwartek (20 kwietnia: Agnieszki. — Czesława. — Hrehorya. Wschód słońca o godzinie 4·24 rano, zachód słońca o godzinie 6·21 po południu.

— **Przed stu laty.** (*Klasztor PP. Klarysek w Starym Sączu*). *Gazeta Lwowska* w nr. 6 z dnia 19 kwietnia 1811 roku pomieściła na czele numeru notatkę, która dla klasztoru PP. Klarysek była pocieszającą wiadomością. Notatka ta opiewała:

„Nayiaśnieyszy Pan uchwalił, ażeby zniesiony klasztor Klarysek w *starym Sączu*, w którym zakonnice ciągle trudniły się wychowaniem młodych Panienek, tak jak przed zniesieniem swoim znowu był przywróconym. Pozwolił oraz Nayiaśnieyszy Pan temuż Konwentowi przyjąć tymczasem 4 Kandydatki, które większy niż zwyczajnie zakonnicom pozwolony posag mieć, oraz dziedziczyć mogą“.

---

staniesz. Wczoraj zwiedziłam Cyterę, kędy u Artemidy, bardzo mi przyjaznej, wyjednałam dla ciebie dar nieśmiertelności, który otrzymasz zaraz, gdy tylko swoją pasterkę opuścisz. Pójdź za mną, w objęciach moich skryj się przed zimną śmiercią i z ust moich wypij ambrozyę wiecznego trwania!

Teraz pewna była, że zwycięży, ale oczy Pikusa tak piękne, że tak wielką miłość w bogini obudzić zdołały, chmurnem wejrzeniem odpierały jej przedwczesnie tryumfujące wejrzenie.

— Ze Śpiewną moją — rzekł — chcę żyć i umierać. Nieśmiertelność bez niej byłaby dla mnie tylko nieśmiertelnością męczarni.

Nimfa w purpurze dłoń silną i białą ku górze wzniosła.

— Czy widzisz, szaleńcze, orła, który tam, wysoko, kołysze się nad lasem i tuż, tuż zmęczonemi skrzydły opadnie na szczyt platanu? Tyle czasu do namysłu ci daję, ile go upłynie, zanim ptak ten spocznie w swej napowietrznej, zielonej kołysce. Oto już lotem szerokim, powolnym błękity eter przerzynać zaczyna, zniża się. spływa, już jest spoczynku bliskim.... skrzydła zwija.... zwinął je.... spoczął! Pikusie, litość miej nademną i nad samym sobą!

Pikus przemówił:

— Nie przestrasza mię zimna śmierć, gdy wraz ze Śpiewną upaść mam w jej objęcia. I woda strumienia słodsza mi nad ambrozyę, bo pijam ją wraz ze Śpiewną!

W szale gniewu i boleści gorącej od purpurowego płaszcza swojego płonąca, Sylla teraz oba ramiona ku niebu wzniosła, wołając:

— Artemido, na pomoc! wysłuchaj mię, Artemido! Ulubienicę swoją pomścij! Przemień go w żywioł, który pod słońcem i gwiazdami najniestalszym jest, najzmienniejszym, żadnej woli niepodległym, na wszelkie prośby głuchym. Niech nigdzie na niebie i ziemi nie znajdzie on dla siebie trwałego przytułku, niechaj mu chmury pod niebieskim stropem i fale na morskich przestworzach złorzeczą, że im nie daje spoczynku, a on sam w błędnej i nigdy końca mieć nie mającej wędrówce niechaj nie zazna wytchnienia i westchnieniami swojemi na wieki przestrzeń zapełnia!

Zaledwie to wymówiła, Pikus zniknął; natomiast w cichych dotąd gałęziach wiatr zaszeleścił, westchnął, załkał i po lesie latać począł to powolniej, to szybciej, to u dołu rozwiewając pierzaste paprocie, to z krzaków głogowych strącając różowe płatki, to w górze kołysząc szczyty platanów i na jednym z nich strzepiąc pióra sennego orła. Rozkochana, rozgniewana, zawistna, mściwa Nimfa prośbą do Artemidy zaniesioną kochanka Śpiewnej przemieniła w wiatr, — a sama męką tryumfu swojego zdjęta, na złotorogim jeleniu, jak płomień przez puszczę pędziła, i za nią w ślady, jak wzburzone i szczekające bałwany morza, pędziły błękitne jej sfory.

Śpiewna długo, bardzo długo po lesie i leśnych polanach nad strumieniami, w gęstwinach cyprysów i głogów szukała Pikusa. Tak długo i uparcie, z takiem cierpieniem i takiemi łzami go szukała, że krwawe blizny okryły jej drobne stopy, lice zbielało, jak kielich powoju, źrenice zgasły, jak gwiazdy, gdy w noc miesięczną wzniosą się aż ku nim wilgotne opary ziemskie. Do widma chwiejnego, do duszy błędnej, która w żałości nie wie, gdzie iść i co czynić wśród pustyni świata, była podobną, gdy ze skłonów Idy aż nad brzeg morza zstąpiła i tam usiadłszy, w bezbrzeżne przestworze wpatrzona, śpiewać zaczęła. W smutku bez miary śpiewała o szczęściu bez granic; więc głos jej wzbijał się tak wysoko i rozlegał się tak szeroko i tak w sobie posiadał głębie i moce, że fale morza stawały w swym biegu, orły i mewy zawieszały w powietrzu swe loty, jaszczurki na skalnych ścianach kamieniały w błyszczące szmaragdy, i wszystko, co było i żyło dokoła, słuchało jej pieśni, ale najchciwiej i najuważniej słuchać jej zdawał się krążący dokoła niej wiatr; i ona także najgłębiej, najtęskniej i najsrebrzyściej śpiewała wtedy, gdy na wychudłem swem licu lub poranionych swych stopach uczuła jego westchnienie.

Aż stała się rzecz dziwna (nie dziwna przecież, bo sprawił ją litościwy, a wiele mogący Apollo). Śpiewna na kształt malejącego na niebie obłoku, śpiewając, zaczęła maleć, niknąć, rozwiewać się — i rozwiała się cała w dźwięki, w mirjady dźwięków, które natychmiast pochwycił krążący dokoła wiatr i utuliwszy je w skrzydła niewidzialne, pieszcząc się z niemi, pocałunkami uciszając ich płacz i żałość, w daleki świat je uniósł.

Odtąd, ilekroć na ziemi, bądź z lutni, czy fletu, bądź z piersi człowieka wypłynie ton muzyczny, wiatr go pochwytuje, tuli, unosi i słucha dopóty, aż pocałunkiem pieśni jego uciszy. Gdy ton muzyczny, przez wiatr porwany, milknie w oddaleniu, to piękny i wierny Pikus swoją błękitnooką Śpiewną całuje....

El Orzeszkowa.

Grodno, d. 31 grudnia 1888 r.

25)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

III.

(Ciąg dalszy).

— Trup jest tylko jeden — odrzekł Bardin, nie spostrzegając się, że student nieco sobie z niego podżartowywał. Lecz ofiara należy do wyższej klasy towarzyskiej... a kradzież nie gra w tem żadnej roli, bo znaleziono pieniądze w kieszeniach zmarłego.

— Zemsta, w takim razie?

— Prawdopodobnie... a takie zbrodnie roznamiętniają zawsze publiczność paryską... najprzód dlatego, że są rzadsze .. a następnie, że: *Cherchez la femme*.

— Ach! więc kobieta jest w to wmięszana?

— Założyłbym się, ale jeszcze nie wiem. Karol napisał do mnie słówko, zawiadamiając mnie, że mu tę sprawę oddano i że biegnie do pałacu sprawiedliwości... Nie daje mi żadnych szczegółów... ale będę je miał.. postanowiłem natychmiast pójść do niego, do jego biura, powinszować mu i właśnie idę.

— A więc to zbrodnia całkiem świeża?... Dzienniki nic o niej nie mówią.

— Zaszła tej nocy.

— Ach! — szepnął Paweł. którego uwaga zaczęła się rozbudzać.

— Tak... ciało zamordowanego znaleziono około piątej rano, znaleźli je furmani jadący na Hale.

— W jakiej dzielnicy? — spytał żywo Cormier.

— Karol nie pisze mi tego. Przypuszczam, że za jedną z rogatek Paryża... na drodze, którą zwożą towary z przedmieściа... jakiego?... niemam pojęcia i nic mnie to nie obchodzi... ciebie także, przypuszczam.

— Och! wcale nie — pospieszył odpowiedzieć Cormier, nie mówiąc tego. co myślał, bo ta niekompletna wiadomość zaczynała go naprawdę niepokoić.

— Najważniejszą rzeczą jest, że ta sprawa dopomoże Karolowi do awansu i jestem pewny, że ją wyjaśni, chociaż jest podobno bardzo tajemnicza. Ale dosyć już o tem... Przedstaw mi teraz twoją... o co idzie?

Paweł nie spieszył z wyjaśnieniem. Przed tą rozmową, w której stary adwokat prawie ciągle sam mówił, nie dałby się prosić. Byłby odrazu przystąpił do kwestyi i nietrudno by mu było przedstawić ją w ten sposób, żeby nie rozbudzić podejrzeń w zacnym Bardin. Teraz już nie wiedział, jak się zabrać do tego, bo podejrzywał, że owa sławna zbrodnia, na której poczciwiec opierał nadzieję awansu syna, nie mogła być czem innem. tylko zabiciem margrabiego.

Prosić o radę ojca sędziego śledczego, było to samo, co rzucić się w paszczę wilka.

Trzeba było jednakże coś powiedzieć, inaczej Bardin sobie wyobraziłby, że Paweł chciał go zmistyfikować i mógłby się obrazić.

Cormier miał jednak nadzieję, że wywinie się z tego, nie wychodząc po za obręb ogólników.

— Oto co jest — rzekł, starając się przybrać ton swobodny. — Jeden z moich kolegów wpakował się niechcący w sprzeczkę, w której się pobili, dość nawet poważnie....

— Ładnie się urządzają twoi koledzy! I to, naturalnie, działo się w dzielnicy łacińskiej?

— Mój Boże, tak! Bójki tam nierzadko się zdarzają.... ale ta źle się skończyła. Kilku było skaleczonych.... Podobno jeden nawet zabity.

— A to ślicznie.... i zapewne jeden z twoich przyjaciół go tak oporządził?

— Obawia się tego.

— Jakto, obawia się?.... zabił więc człowieka, nie zdając sobie z tego sprawy?...

— Ba!.... pan rozumie.... w zamieszaniu....

— Bajki mi opowiadasz ze swojem zamieszaniem! Ostatecznie, czego chcesz odemnie?.... nie na to przecież przyjechałeś do mnie, aby mi opowiedzieć tę przygodę?

— Ależ tak! Chciałem pana się poradzić.

— Należałeś więc do tej bójki?

— Byłem tam obecny, jak wielu innych.

— A potem.... jak jeden padł, wszyscy uciekli.... wszyscy, którzy mogli uciec, ma się rozumieć?

— Mniej więcej tak Nikogo nie aresztowano. I przyszedłem poradzić się kochanego pana.

— O co?.... o ile mi się zdaje, ten wypadek nie leży w mojej specyalności.

— Ależ tak.... ponieważ idzie o fakty, które mogłyby skończyć za sobą pociągnąć.

— Zamiast używać trybu warunkowe-

— **Z Politechniki.** P. Grzegorz Sikorski, rodem z Radziejowic, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki 2-gi egzamin państwowy.

— **»Liga ku ochronie czci«** odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie we środę, dnia 26 b. m., w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie (ulica Karola Ludwika l. 1) o godz. 5 po południu.

— **Biuro krajowe »Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy«**, wykonując ustawowo przepisaną kontrolę, spostrzegło, że brakuje znaczna liczba zgłoszeń nawet co do takich kategoryj, co do których według dotychczasowej judykatury Trybunału administracyjnego obowiązek ubezpieczenia nie ulega najmniejszej wątpliwości, jako to: korespondenci, buchalterzy, kantorzyści, nauczyciele i nauczycielki domowi itp.

Ponieważ ustawa obowiązuje od 1 stycznia 1909, Biuro krajowe musi wymierzać premie w danym razie i wstecz od czasu wejścia w życie ustawy, a nadto udawać się w myśl § 82 ustawy pensyjnej do Władz politycznych o nałożenie grzywny za zaniechanie zgłoszenia.

— **W Domu rekolekcyjnym** OO. Jezuitów we Lwowie odbędą się w czasie ruskich świąt t. j. od 22—26 b. m. rekolekcye dla nauczycieli.

Zgłoszenia pod adresem: ks. Superyor Domu rekolekcyjnego we Lwowie ul. Dunin-Borkowskich l. 11.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 22 b. m.. koncert orkiestry wojskowej i wieczór z tańcami dla młodzieży. Początek o godz. 8 wieczorem. Lista otwarta.

— **Wycieczka naukowa uczniów szkoły wydziałowej im. Kordeckiego.** Z pieśnią na ustach pod kierunkiem trzech nauczycieli udała się wczoraj w podróż do Krakowa, Wieliczki i Pragi wycieczka naukowa, złożona z uczniów szkoły wydziałowej im Kordeckiego we Lwowie. W Krakowie zabawi wycieczka 3 dni, w którym to czasie zwiedzi Wieliczkę, a następnie uda się do Pragi, gdzie zabawi dni 5.

W drodze do Pragi zwiedzą uczniowie fabrykę żelaza, walcownię i kopalnię węgla w Witkowicach.

Piękna ta wycieczka, mająca za cel głównie zwiedzanie fabryk, będących w pełnym ruchu, rozszerzy widnokrąg pojęć uczniów i bez specyalnego trudu, dzięki urokowi rzeczy nowych, nietylko powiększy zasób wiadomości i wzbogaci ich umysł, ale i niejednego z nich zachęci po ukończeniu szkoły wydziałowej do poświęcenia się zawodowi praktycznemu.

Obecnemu na dworcu kolei dyrektorowi szkoły p. Władysławowi Mięsowiczowi, którego inicyatywie i usilnym staraniom ta celowa wycieczka przyszła do skutku, urządzili zebrani rodzice szczerą i wdzięczną owacyę.

— **X. Kongres dziennikarzy słowiańskich** odbędzie się w roku bieżącym w czasie od 10 do 14 lipca b. r. w Białogrodzie (Belgradzie), poczem nastąpi wycieczka towarzyska Dunajem. Członkowie Towarzystwa, którzy zechcą wziąć udział w Zjeździe, mają zgłoszenia swe do dnia 4 maja przesłać na ręce p. Jana Hejreta (Praga, redakcya *Narodni Politika*), a równocześnie przesłać taksę kongresową w kwocie 10 koron na ręce p. Józefa Miskowskyego (Czeski Brod),

Z kongresem połączona będzie wystawa prasy słowiańskiej. Komitet organizacyjny uprasza wszystkie peryodyczne pisma polskie o nadesłanie dwóch egzemplarzy każdego pisma pod adresem „Srpsko Novinarsko Udruzenie“. Belgrad, Serbia.

W interesie prasy naszej leży, ażeby wydawnictwa polskie były jak najliczniej reprezentowane.

— **A. Augustynowicz,** znakomity nasz artysta-malarz, po tryumfach w Warszawie, gdzie brał udział w wystawie akwarelistów, powrócił do Lwowa.

— **Ważny przywilej, udzielony wystawie wynalazków polskich we Lwowie** przez Ministerstwo robót publicznych, ogłasza *Wiener Ztg.* w Nr. 88. Oto na podstawie reskryptu ministeryalnego z 15 kwietnia L. 76 XXV. a 1911 wszelkie niezgłoszone jeszcze do opatentowania wynalazki uzyskują prawo ochrony patentowanej od tego dnia, w którym zostały umieszczone na wystawie wynalazków we Lwowie, z tem zastrzeżeniem, aby potem najdalej w 3 miesiące od dnia zamknięcia wystawy zostały rzeczywiście do patentu zgłoszone. Komitet wystawy otrzymał prawo wydawania odnośnych poświadczeń z mocą urzędową.

Ponieważ wielu wynalazców oczekiwało na ten przywilej, który dopiero teraz został przyznany — przeto komitet przedłużył jeszcze termin zgłoszeń i przyjmuje jeszcze wszelkie zgłoszenia dawnych i nowych wynalazków pod adresem: Redakcya *Dźwigni*, Lwów, aż do dnia otwarcia wystawy, t. j. do dnia 25 kwietnia 1911.

Zgromadzenie poufne wynalazców polskich i członków ich Związku oraz delegatów, odbyło się w lokalu wystawy na Politechnice we Lwowie dnia 18 b. m.

Zgromadzonych powitał prezes Komitetu dr. Adolf Wątorek i zaprosił na otwarcie wystawy, naznaczone na d. 25 kwietnia b. r. o godz. 11 przed południem. Przedstawiwszy z kolei cel zgromadzenia, którym jest oglądnięcie zbiorów, przeznaczonych do utworzenia stałego Muzeum wynalazków, podziękował profesorom i Rektoratowi Politechniki za użyczenie lokalu na wystawę i muzeum.

Sekretarz wystawy Z. Korosteński, redaktor *Dźwigni* podniósł ofiarność, z jaką wielu wystawców już nadesłało deklaracye, iż okazy wystawowe, albo tychże kopie i rysunki ofiarowują na rzecz stałego Muzeum wynalazków polskich i wezwał do dalszego podpisywania i przysyłania deklaracyj, bo Muzeum służyć będzie ku popieraniu swojskich wynalazków i przemysłowej twórczości.

Magnificencya rektor Thullie, nawiązując swe przemówienie do słów dziękczynnych prezesa, wyraził zapatrywanie, że wynalazki częściej, aniżeli przypadkom, zawdzięczać należy systematycznej pracy technicznej i dlatego Politechnika chętnie użyczyła gościny wystawie i okazom muzealnym, zgromadzonym przez Komitet, którego usiłowaniom życzy powodzenia.

Nastąpiło oglądanie okazów z wyjątkiem tych, których rozpakowanie zastrzegli sobie wystawcy dopiero w dniu wystawy t. j. d. 25 kwietnia. Wobec tego komitet przyjmuje jeszcze wciąż dalsze zgłoszenia większych, zasadniczych, oraz drobnych wynalazków, modeli, wzorów i fotografij na wystawę; wszelkie te przedmioty przesyłać należy pod adresem: Inżynier Urban W. Massalski, Lwów, Politechnika. W razie nieobecności można zostawić za potwierdzeniem u portyera Politechniki.

— **Wiec służby pocztowej** i telegraficznej w Galicyi odbędzie się we Lwowie dnia 11 czerwca.

— **Polski Związek niewiast katolickich** zaprasza swych Członków na zebranie przy święconem w sobotę, 22 b. m., o godz. pół do 6 wieczorem w sali Teatralnej.

— **Święcone w »Gwieździe«** odbędzie się w niedzielę, 23 b. m., o godzinie 5 po południu. Zapisywać się można codziennie w Biurze stow. Listę uczestników zamyka się w sobotę, 22 b. m., wieczorem.

— **Wybitny literat polski,** znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materyalnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą, tak bardzo przeze zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracya *Gazety Lwowskiej*.

† Władysław Gosiewski, znakomity matematyk polski, zmarł w poniedziałek wielkanocny w Warszawie, przeżywszy lat 66. Urodzony w r. 1844 w Honiatynie, w lubelskiem. ukończył gimnazyum w Lublinie, poczem w r. 1863 wstąpił do szkoły głównej w Warszawie na wydział matematyczno-fizyczny. Nagrodzony medalem złotym za rozprawę konkursową, w r. 1868 uzyskał stopień magistra nauk matematyczno-fizycznych. Dalsze studya naukowe odbywał w Paryżu. Po powrocie do kraju ogłosił kilkanaście rozpraw, w których zwracał się przeważnie ku doniosłym zagadnieniom zasadniczym w matematyce i fizyce matematycznej. W rozprawie „O bezwzględnej teoryi zjawisk materyalnych“ starał się ująć problemat metafizyczny w formuły matematyczne, wzięte z dziedziny najnowszych pojęć metageometrycznych. W późniejszych rozprawach, w badaniach Gosiewskiego przybywa czynnik nowy, oparty na pojęciu prawdopodobieństwa, które staje się dla niego pojęciem kierowniczem w konstrukcyi wzorów ogólnych, jakimi stara się objąć prawa zasadnicze dzisiejszej mechaniki i nauk fizycznych.

W r. 1891 mianowany został ś. p. Władysław Gosiewski członkiem korespondentem krakowskiej Akademii Umiejętności, której wydawnictwa stale odtąd pracami swemi zasilał. Był współwydawcą „Prac matematyczno-fizycznych“ i „Wiadomości matematycznych“ i jednym z członków założycieli warszawskiego Towarzystwa naukowego. Obok pracy czysto naukowej, uprawiał ś. p. Gosiewski działalność pedagogiczną jako nauczyciel matematyki.

*

Z powodu zgonu ś. p. Gosiewskiego Akademia Umiejętności w Krakowie wysłała na ręce prezesa warszawskiego Towarzystwa naukowego p. Aleksandra Jabłonowskiego następujący telegram:

Z powodu wspólnej straty, jaką ponoszą nasze instytucye przez śmierć prof. Władysława Gosiewskiego, dajemy wyraz najserdeczniejszemu żalowi, *Tarnowski* prez., *Ulanowski* sekretarz generalny.

Z gmachu Akademii wywieszono chorągiew żałobną.

— **Na I. kongres pedagogów muzycznych w Austryi,** który odbędzie się w czasie od 20 do 24 b. m. w Wiedniu, wyjechał nasz referent muzyczny p. Edmund Walter.

△ **Zgubiono:** w ulicy królowej Jadwigi złoty pierścionek z szafirem; w ulicy Zyblikiewicza złoty pierścionek męski z trzema brylantami.

△ **Znaleziono:** na placu św. Jerzego mały pulares, zawierający różaniec.

△ **Schwytany rabuś.** W Ogrodzie miejskim napadł wczoraj Jan Kuboń na przechodzącą tamtędy p. E. Fabianową, wyrwał jej z ręki ręczną torbę i począł uciekać. Na krzyk pani F. przytrzymali rabusia przechodnie i oddali w ręce żołnierza policyjnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Rozwoziciel nafty firmy Mermelsteina jadąc wczoraj szybko ulicą Żółkiewską, najechał na trzynastoletnią Maryę Ładowską, powalił ją na ziemię, przyczem Ładowska dostawszy się pod koła wozu, odniosła złamanie lewego uda Stacya ratunkowa odwiozła ranną dziewczynkę do szpitala powszechnego.

△ **Czteroletniego chłopca,** błąkającego się w ulicy Kazimierzowskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Zbłąkaną pięcioletnią dziewczynkę,** ubraną w białą czapeczkę i w biały żakiet, przyjęła w tymczasową opiekę p. Marya Połotnianka, zamieszkała przy ul. Działyńskich l. 6.

△ **Krwawa awantura.** W realności przy ul. Unii Brzeskiej l. 8 zabawiało się wczoraj kilku chłopców strzelaniną z pistoletu kapslowego. Strzelanina ta tak zirytowała posługaczkę 69 letnią Maryę Myćkową, iż rzuciła na chłopców żelazkiem do prasowania, przyczem zraniła ciężko w głowę 7 letniego Stanisława Weronę. Matka zranionego chłopca, na widok krwi, tryskającej z rany, rzuciła się na Myćkową i pobiła ją dotkliwie. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy u Myćkowej złamanie prawej ręki, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Wypadek na budowie.** Z rusztowania na budowie domu przy pl. Teodora l. 1 spadł wczoraj murarz Andrzej Wittner i odniósł tak znaczne obrażenia, iż w stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Pod zarzutem fałszerstwa dwudziestohalerzówek** aresztowała wczoraj policya krakowska robotnika Marcina Świrczaka.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież siodła ze stajni realności przy ul. Szpitalnej l. 43 aresztowano dwóch włóczęgów: Grzegorza Woźniaka i Jakóba Broszczyka.

Na dworcu kolejowym Lwów-Podzamcze przytrzymano Rozalię Kraczkowską, która przeszukiwała stojącym tam podróżnym kieszenie.

Z mieszkania p. Władysława Kozłowskiego przy ul. św. Antoniego l. 11 a) skradziono letnią zarzutkę siwą.

Za kradzież paki, zawierającej 200 pomarańcz i 100 cytryn, na szkodę handlarki J. Haberowej oddano do aresztów policyjnych dwóch 14 letnich chłopców: Maksa Goldsteina i Eliasza Tennenbauma.

— **Zamach samobójczy mordercy.** W więzieniu sądu krajowego w Czerniowcach usiłował wczoraj popełnić samobójstwo, podciąwszy sobie gardło ostrym nożem, aresztowany za morderstwo 25 letni Lipowanin, Tiofan Fornin-Archipow.

Archipow został uwięziony przed kilku dniami z powodu popełnionego w Serecie morderstwa i przewieziony do aresztów sądu kraj. w Czerniowcach. Wczoraj zażądał on od dozorcy więzień swojej skonfiskowanej biblii. Z początku chciano mu dać egzemplarz więzienny, biblii nie można było dostać, dano mu jego własną. W biblii tej, która mieściła się w skórzanym schowku, znajdował się, jak później stwierdzono, ukryty nóż, którym podciął sobie samobójca gardło i tylko przez przypadek zdołano mu narazie uratować życie. Dozorca więzień wstąpił bowiem do tej celi, by podać mu jedzenie i zastał go leżącego w kałuży krwi. Bezprzytomnego zupełnie Archipowa przewieziono do szpitalu inkwizycyjnego, lecz nie ma żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

Notatki literacko-artystyczne.

Jerzy Żuławski „Stara ziemia“. Nakładem Gebethnera i Spółki. Kraków. 1911. *(z. s.)* Jest to trzecia część trylogii, rozpoczynającej się utworem, noszącym tytuł „Na srebrnym globie“ a względnie połączonej ze „Starą ziemią“ powieściowem ogniwem, zatytułowanem „Zwycięzca“. Akcya obu pierwszych rozgrywa się na księżycu, ostatnią zaś jednoczy z tłem księżycowem dwóch księżycowych mieszkańców, którzy na skradzionym wozie zlecieli na starą ziemię, przedstawioną w dalekim, przyszłym rozwoju jej moralnej i materyalnej cywilizacyi, nie przeobrażającej jednakże z gruntu głównej, wewnętrznej, zesrodkowanej w sobie istoty człowieczego ducha, oraz ludzkich uczuć i namiętności. W żadnym może z najnowszych poetycznych utworów literatury polskiej rozbujanie i artystyczny lot wyobraźni nie dosięgły wyższych szczytów, zwłaszcza, że ujęcie treści myślowej, a przedewszystkiem kompozycyjnego tematu, posiada kształty zarazem realistyczne i

---

go, możesz powiedzieć: które pociągną za sobą.... Idzie tu przecież o śmierć człowieka. Sprawa nie może na tem pozostać. Mój syn, odkąd jest sędzią, miał już ze dwadzieścia spraw podobnych. Nie są one pierwszej wagi. lecz kończą się zawsze na miesiącach lub latach więzienia. Twój słodki przyjaciel może być pewny, że go zakosztuje, jeżeli nie jest już uwięziony.

— Dotychczas, jeszcze nie.... i właśnie pod tym względem chciałbym pana rady zasięgnąć. Czy ma się przedstawić komisarzowi swojej dzielnicy i powiedzieć mu, na swoje usprawiedliwienie, w jaki sposób ta sprzeczka się wywiązała.... albo pozostawić policyi wyszukanie sprawców?

— Czy całkiem seryo stawiasz mi te pytania?

— Ależ tak. Jest to sprawa sumienia, którą panu pozostawiam do roztrzygnięcia.

— Idź precz ze swoją sprawą sumienia i zastanów się nad sławnem wyrażeniem prezydenta Harlay: „Gdyby mnie oskarżono o kradzież dzwonów Notre-Dame, zacząłbym od tego, żebym się ukrył....“

— Przecież nie doradza pan mojemu przyjacielowi, by uciekał za granicę, przypuszczam?

— Nie, lecz radzę mu, aby siedział cicho. Nikt nikogo nie zmusza, by się sam wydawał, a sędziowie nie powinni polegać na oświadczeniu tego. który się sam zadenuncyował. Jest to jeden z aksyomatów prawa kryminalnego, który powinieneś znać....

— A więc zdaniem pana, mój przyjaciel źle by zrobił, gdyby się sam wydał?

— Chyba byłby szalony.... i możesz mu powiedzieć w mojem imieniu, że dobrze zrobi, udając umarłego.... tembardziej, że gdyby się wydał, i ty byłbyś prawdopodobnie bardzo zagrożony.... A twoja mama byłaby zmartwiona!

W gruncie rzeczy, Paweł był tego samego zdania co stary adwokat i wcale się nie gniewał, że radził mu się ukrywać.

Zdawało mu się jednak, iż powinien więcej nalegać, rzekł więc:

— A więc stanowczo, pan, wytrawny jurysta, sądzi, że lepiej pozostawić rzeczy jak są?

— Nie jurysta do ciebie przemawia, tylko przyjaciel twojej matki.... i każdy człowiek ze zdrowym rozsądkiem tak samo by mówił. Jeżeli o tem wątpisz, masz pewien sposób przekonania się, że mówię prawdę.

— Jaki sposób?

— Poradź się urzędnika sądowego....

— O jakim pan myśli?

— O takim, który ciebie zna i wie, że byłbyś nie zdolny popełnić nikczemność. Idę do pałacu zobaczyć się z Karolem. Skorzystaj ze sposobności. Wejdź ze mną do jego gabinetu.

— Jakto! — zawołał Paweł — radzi mi pan iść do syna pańskiego w sprawie, którą może będzie miał w śledztwie? Nigdy w życiu! Myślałby, że chcę sobie z niego żartować i za drzwiby mnie wyrzucił!

— Nie, ponieważ ja będę z tobą — rzekł Bardin. — Karol przeciwnie, będzie bardzo zadowolony z tego dowodu zaufania.... tembardziej, że nie zawsze byłeś dobry dla niego... unikasz spotkania z nim, a jeżeli się znajdujesz z nim razem, półsłówkami tylko mu odpowiadasz...

— To pochodzi z wielkiego szacunku.. pan rozumie.... on jest urzędnikiem.... sędzią przy trybunale Sekwany... a ja jestem tylko biednym studentem...

— Wcale nie biednym, ponieważ matka pozostawi ci sześćkroć sto tysięcy franków... a ja.... nie wiele pozostawię Karolowi. Ale nie o tem mowa. Wymawiasz się bardzo niezłarnie, i zrobiłbyś lepiej, mówiąc mi całą prawdę. Karol nie przypada ci do gustu, bo jest za poważny i za rozsądny, żeby się podobać chłopcu w twoim rodzaju. Wyobrażasz sobie zapewne. że antypatya jest wzajemna. Mylisz się całkowicie. Zawsze tylko dobrze mówił mi o tobie i wiem, że bardzo ceni twój umysł i wesołość.

— Nigdy bym się tego nie spodziewał, ale jestem zachwycony tą wiadomością. Jeżeli nie szukam tak bardzo jego towarzystwa, to z powodu różnicy wieku i sytuacyi. A co do sprawy, o której mowa, przedstawiając mu się. obawiałbym się wprowadzić go w straszliwy kłopot.. niechże pan się zastanowi!... zapytać sędziego, czy dobrze zrobię wymykając się sprawiedliwości!...

— Nie będziesz przemawiał do sędziego, tylko do człowieka. Powie ci swoje zdanie tak samo, jak gdyby nigdy nie miał na sobie togi sędziego i nie wątpię, że to zdanie będzie zgodne z mojem. Upoważniam ciebie zresztą do powtórzenia mu tego, co ci powiedziałem o twoim wypadku i nawet sam mu to powtórzę. A więc, chodź! Z przyjemnością zobaczę, jak zamienisz uścisk ręki z Karolem, a przypuszczam, że idzie ci o zrobienie przyjemności najstarszemu przyjacielowi twojej matki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

idealne, śliczny zaś styl złoci dzieło piękną patyną wykwintnej formy.

Marya Rodziewiczówna. „Atma". Powieść. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1911.

(*z. s.*) Nowa powieść Rodziewiczówny, którą polskie czytelniczki powitają równie życzliwie, jak wszystkie poprzednie utwory cenionej i popularnej w żeńskich kołach autorki, dyszy — jak zwykle — szczerem umiłowaniem ideałów społeczno-narodowych, połączonych z chrześciańską wyrozumiałością dla błądzących, lecz szukających dobrej, prosto do nich wiodącej drogi. Tylko w formę opowiadania, niezbyt kształtnie i konsekwentnie zbudowanego, wprowadziła autorka nieco odmiennych środków technicznych, mieszając z realną treścią żywioł fantastyczny, tchnący mistycyzmem. Nie wątpimy jednak, że fantastyczność i mistycyzm Rodziewiczówny przypadnie prawdopodobnie do smaku szerszej publiczności, powieść bowiem, dzięki owej przymieszce budzi ciekawość i wywołuje żywe zajęcie się losem bohatera, z którym w codziennem i powszednem życiu spotkać się nie można.

(*z. s.*) **W »Biblioteczce uniwersytetów ludowych«**, wydawanej przez zasłużoną firmę warszawską Gebethnera i Wolffa ukazał się w ostatnich dniach „Manfred" Byrona w doskonałym przekładzie Franciszka Morawskiego, tudzież Adama Szymańskiego śliczne opowiadania syberyjskie „Stolarz Kowalski". Pomieszczenie go w zbiorze utworów, rozchodzących się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy, jest — jak sądzimy — zapowiedzią, że redakcya „Biblioteczki" do swego wielce popularnego wydawnictwa czerpać zacznie materyał z polskiej twórczości nowoczesnej, zasługującej niejednokrotnie na jak najszersze rozpowszechnienie. — „Biblioteczka młodzieży szkolnej", wydawana przez powyżej wymienioną firmę księgarską, wzbogaciła się obecnie następującemi książeczkami: Maryi Gerson-Dąbrowskiej „Obrazki historyczne usceniozowane" (z mnóstwem drobnych ilustracyj), oraz Maryi Dynowskiej „Kraków i najbliższe jego okolice" i „Podania greckie". Jestto streszczenie siedmiu pierwszych ksiąg „Metamorfoz" Owidiusza.

P. Wanda Siemaszkowa po dłuższej nieobecności i tryumfach, odniesionych w Wilnie, Mińsku i Kownie, oraz na dwóch koncertach w Warszawie, powróciła do Lwowa.

Z teatru miejskiego donoszą: Najbliższą nowością w dziale dramatu będzie niezwykle zabawna 3 aktowa satyra sceniczna Roberta de Flersa i G. Caillaveta p. t. „Gaj święty" (Bois sacré). Nazwiska autorów doskonałej, tak dobrze w pamięci lwowskiej publiczności zapisanej komedyi „Miłość czuwa", są najlepszą rekomendacyą dla tego najnowszego ich utworu, będącego nadzwyczajnie dowcipną satyrą na stosunki w dziedzinie odznaczania kobiet orderami i wstęgami legii honorowej za zasługi na polu literatury i sztuki. Humor i werwa z jednej, ekscentryczność pomysłów i sytuacyi z drugiej strony, wreszcie cały szereg zabawnych postaci — składa się na całość niezwykle wesołą. Główne role odtworzą pp. Trapszo, Michnowska, Nowacki, Rasiński, Fritsche i Barwiński. Premiera w poniedziałek, którą poprzedzi w piątek wznowienie: „Dzwonu zatopionego" Hauptmana. W sztuce tej odbędzie się debiut uczenicy pp. Zapolskiej i Żelazowskiego: pny Róży Łuszczkiewiczówny, która, jak głosi już dziś fama zakulisowa, będzie niezwykłem zjawiskiem na naszej scenie.

We wtorek przyszłego tygodnia wznowioną zostanie nadzwyczaj melodyjna i wesoła, ciesząca się przed laty wielkiem powodzeniem operetka Zellera: „Sztygar" z udziałem pp. Miłowskiej (księżniczka), Borowskiej (Nelly, koronczarka), Kasprowiczowej (Elfryda), Dobosza (książę), Kuligowskiego (rola tytułowa), Zarembky (Zwack, dyr. kopalni) i t. Reżyseruje p. Kuligowski, dyryguje prof. Słomkowski.

Następną nowością będzie słynna sztuka Bataille'a p. t. „Szalona dziewica". W głównych rolach wystąpią pp. Siemaszkowa, Sznage-Zielińska (rola tytułowa), Otrembowa, Żelazowski, Chmieliński, Szobert i Barwiński.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, o godz. 7 wieczorem, po raz 18, „Peer Gynt", poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek, po raz 20, „Quo vadis?", opera w 4 aktach J. Nouguesa; gościnny występ Ireny Bohuss i Stanisławy Makusz.

W piątek, po raz pierwszy, (wznowienie), „Dzwon zatopiony", baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharda Hauptmana; przekład Jana Kasprowicza; debiut Róży Łuszczkiewiczówny (uczenicy Gabryeli Zapolskiej i Romana Żelazowskiego) w roli „Rusałki".

W sobotę, o 3 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Ostatnia wola", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry; zakończy „Dożywocie", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz 29, „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Repertuar »Teatru Nowego«.

We środę, o godz. 7·30 wieczorem „Krowoderskie zuchy".

W sobotę i w niedzielę, „Polacy w Ameryce". Nowość.

W poniedziałek i we wtorek, „Krowoderskie zuchy".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 20 kwietnia, „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego. Występ p. Ireny Solskiej.

W piątek, 21 kwietnia, „Aglawena i Selisetta", poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlinka. Przedostatni występ p. Ireny Solskiej.

W sobotę, 22 kwietnia, „Mój przyjaciel Tadzio", komedya w 3 aktach Andrzeja Rivoire i Lucyana Besnarda.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty nadał Janowi Walczakowi, nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły w Zakopanem, w okręgu nowotarskim, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej bardzo wydatnej działalności, tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Eugeniusza Hornickiego na duchownego członka obrządku gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Rawie; ks. Teodora Leżohupskiego na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie; ks. Antoniego Rajskiego i Antoniego Szczerbowskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach; dr. Kazimierza Jędrzejowicza i Józefa Stelmacha na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Nisku; Stanisława hr. Wiśniewskiego i ks. Emila Krynickiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Sokalu; Józefa Thieberga na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Oświęcimiu; — wyznaczyła: Stanisława Pająka, dyrektora gimnazyum w Brzozowie, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Brzozowie; Stanisława Koprowicza, dyrektora gimnazyum realnego w Łańcucie, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: Mikołaja Jackowa w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; ks. Romualda Tumpacha w gimnazyum VII. we Lwowie; Maksymiliana Chudia w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; przeniosła zastępców nauczycieli: Władysława Sykałę z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu do gimnazyum na Zasaniu w Przemyślu; Stanisława Lewickiego z gimnazyum w Brodach do filii gimnazyum IV. we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jadwigę Rozwadowską nauczycielką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza w Krakowie; Zofię Dembińską nauczycielką 6-kl. szkoły żeńskiej w Trembowli; Walentego Wójcika nauczycielem, Helenę Jakubowską i Leokadyę Podstawską nauczycielkami 4-kl. szkoły w Zacerniu; ks. Michał Bodaka nauczycielem religii grecko-katolickiej 4-klasowej szkoły w Skolem; Paulinę Dubicką nauczycielką 4-kl. szkoły w Podzameczku, Maryę Dudzińską nauczycielką 2-kl. szkoły w Odrowążu; Emilię Nossównę nauczycielką 2-kl. szkoły w Bełzcu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klas.: Emilię Szpindurównę w Łankach małych; Wandę Marciszewską w Mierzniu; Augustyna Huszkiewicza w Opakach; Włodzimierza Wichlińskiego w Chmielowej; Maryę Roicką w Folwarkach; Dymitra Huryka w Hlebówce; Maryę Grabikowską w Załucznem; Stanisława Budzyńskiego w Zalesiu; Wilhelminę Gozdowską w Hucisku oleskiem.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Pałosza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zebrzydowicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wyciążach; Franciszka Galuchowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Czasynie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Trzemeśni; Jana Tasieckiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Kamesznicy górnej, na posadę nauczyciela do 2-klasowej szkoły w Dąbrowie; Helenę Buglową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Kamesznicy górnej, na równorzędną posadę do szkoły w Dąbrowicy; Helenę Czernichowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Kwapince, na równorzędną posadę do szkoły w Dobranowicach; Anielę Szamotową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Płokach, przydzieloną do 6-klasowej szkoły żeńskiej w Bolechowie, na posadę nauczycielki do 4-klasowej szkoły w Sporyszu.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Sulistrową, w okręgu krośnieńskim, z zakresu szkolnego w Kobylanach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Sulistrowej.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasową szkołę w Stanyli, w okręgu drohobyckim; przekształciła 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Nowej Wsi, w okręgu bialskim; w Płuhowie, w okręgu złoczowskim; w Stupnicy ruskiej, w okręgu samborskim; w Tatarach, w okręgu samborskim; w Swiniarowie, w okręgu bocheńskim; w Łanowicach, w okręgu samborskim.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t. „Dr. Józef Nussbaum i dr. Tadeusz Wiśniowski. Wiadomości z zoologii dla klas niższych szkół średnich. Wydanie trzecie. We Lwowie. Nakładem K. S. Jakubowskiego" — w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza 3 kor. 60 hal.

PALESTYNA ZAPOZNANA.[1]

Palestynę znają uczeni ludzie, znają jej wszystkie zakątki, oceniają jej przeszłość i podziwiają ją dzisiaj. Żaden kraj nie ma tyle opisów, ile ma Ziemia św. Palestynografia obejmuje ogromny tom alfabetyczny pod względem autorów, a kartografia Palestyny jest obfita. Piszący te słowa przebywał w Palestynie od początku r. 1888 do 1894 (lutego włącznie), poznał wszystkie jej zakątki, zbadał całą literaturę polską o Ziemi św., miał sposobność poznania różnych pielgrzymów polskich, to też śmiało powiedzieć może, że Palestyna Polakom jest znana, tylko przez wielu naszych rodaków jest zapoznana. Chcąc o Palestynie pisać, trzeba ją dobrze znać, a chcąc ją znać, trzeba w niej mieszkać, wycieczki szczegółowe urządzać, zaznajomić się z opisami dokonanymi i raz poraz się pojawiającymi przez mężów obcej narodowości. Piszący o Palestynie musi znać i język arabski, aby wyrazy tegoż języka umiał oddać i w języku polskim. Korzystanie tylko z języka francuskiego, angielskiego lub niemieckiego i przenoszenie wyrazów arabskich według pisowni francuskiej i t. d. do języka polskiego, często jest śmieszną karykaturą. Pisma polskie z lat 1888 do 1894 raz po raz umieszczały w swych łamach sprawozdania z Ziemi świętej. Ongi też zwracano uwagę na przestarzałe, z prawdą niezgodne zapatrywania dawnych pisarzy na poszczególne miejscowości Ziemi świętej. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że nad topografią poszczególnych miejscowości palestyńskich wśród uczonych gromka rozwinęła się walka już od roku 1848 i trwa poniekąd po dziś dzień. Otóż Palestyna nie jest nieznana, lecz tylko zapoznana.

Trzeba też wielkiej roztropności, a zwłaszcza dokładnej znajomości Ziemi świętej, aby umieć ocenić autorów piszących o tymże najmilszym zakątku! Poruszę ku wyjaśnieniu tego twierdzenia następujące sprawy: Miejsce urodzenia N. Maryi Panny, Jej Wniebowzięcie, miejsce urodzenia św. Jana Chrzciciela, miejsce przynależności Jeremiasza proroka, kierunek Drogi Krzyżowej Chrystusa Pana i miejsce Jego grobu — Emmaus ewangeliczny itd., były i są jeszcze przedmiotem sporów dość ostrych, ale nie budujących. Litera jest martwa, ale tradycya w Palestynie jest żywa, z którą niektórzy palestynografowie się nie liczą. Co do piękności krajobrazu Palestyny mogę śmiało twierdzić: że tam są czarująco piękne skrawki ziemi. Judea poszczycić się może równinami: Sarony, Jerycha, Hebronu. Piękne są okolice Ajn Karemu, Emmausu, źródła św. Filipa, Betanii, Betleemu. Samarya wszerz i wzdłuż swemi górami, obfitemi źródłami, bujną wegetacyą w zachwyt wprawia. Galilea zaś jest po dziś dzień ogrodem palestyńskim. Przepiękny widok na całą Galileę mamy z góry Tabor, Równina Ezdrelonu, Nazaret, Séforis, Kana Galilejska, Tyberjada ze swem jeziorem, Karmel należą do piękności godnej najświetniejszego pióra i pędzla. Mówiąc o Palestynie, nie można pominąć piękności, w oczy bijącej widowni, odbywającemu wycieczkę z Bejrutu przez Dżuni na Liban, albo z Bejrutu przez Liban i Antyliban po przez najśliczniejszą równinę, zwaną Celesyryą, ku Damaszkowi. Damaszek zaś w oczach Turków to raj ziemski! Może żadne miasto na Wschodzie nie jest tak piękne, jak właśnie Damaszek. Ponieważ i Cypr stanowi część Palestyny, przynajmniej pod względem hierarchicznym, to też godzi się napisać, że ta wyspa od roku 1878 pod gospodarczą ręką Anglików dawną swoją świetność odzyskuje.

O. Norbert Golichowski,
Bernardyn, były Misyonarz w Ziemi św.
Lwów, 19 kwietnia 1911.

[1] Z powodu felietonu Stwosza p. t.: „Nieznana Palestyna" (patrz nr. 88).

Wystawa Podhalańska.

III.

Stosunkowo nie wiele jest na wystawie sprzętów w stylu podhalańskim — te jednak, które są, dają dobry pogląd na rozwój stylu w tym kierunku. Stosunek sprzętu drzewnego w rozwiniętym stylu podhalańskim do pierwotnego sprzętu chłopskiego jest — jak słusznie podniesiono w przedmowie do katalogu — dwojaki: jest to albo kopia pierwotnego sprzętu z pewnemi tylko modyfikacyami i poprawkami i w poprawniejszem technicznem wykonaniu, albo jest to stosowanie pierwotnych motywów w odmiennym związku i kombinacyi przy tworzeniu sprzętów obcych jako takie pierwotnemu sprzętarstwu. W drugim wypadku chodzi o to, aby ten nowy związek pozostał związkiem logicznym i, ażeby w ten sposób wytworzony sprzęt, dostrajał się w ogólnym charakterze do ogólnego typu stylowego; ażeby wyrósł niejako organicznie z tego samego gruntu.

Na wystawie widzimy właśnie sprzęty w rozwiniętym i „przystosowanym" stylu, oraz sprzęty będące nie jako tylko wierną kopią surowych sprzętów izby góralskiej. We wnętrzu, które urządziło Tow. „Sztuka Podhalańska" mamy n. p. typowy stół „brzuchaty", wierna kopia podobnego stołu, znajdującego się w Muzeum im. Chałudzińskiego w Zakopanem; to samo jest z krzesłami, połeczkami, listwami i t. d. Z pomiędzy tych rzeczy zwracają uwagę wyroby Brzegi, szkoły zawodowej w Zakopanem i t. d. Brak miejsca nie pozwala nam na szczegółowe omówienie tych rzeczy, zwłaszcza kredensów bardzo pięknych i wygodnych, stolików stoliczków i foteli. W kilku tylko również słowach możemy wspomnieć o drobnych wyrobach t. z. przemysłu galanteryjnego. o tych laskach, nożach, nożykach, ramach, talerzach, (bardzo piękne wyroby szkoły zawodowej wykładane metalem — projekty dyr. p. Barabasza) wreszcie o przepysznych wprost kilimach, do których projekty dają artyści malarze: Skoczylas, Rembowski, Brzozowski, Gałek i inni. Na pilną uwagę zasługują również piękne wyroby garncarskie (w tych dniach przyszedł właśnie nowy transport) chłopskiego garncarza z Chochołowa, wyroby żelazne Mosza z Zakopanego, stylowe, prześliczne oprawy do książek Semkowicza, koronki, hafty, tkaniny, paski i t. d. Jest tego tyle, że niepodobieństwem jest choćby je tylko wyliczyć.

Z konieczności również nie możemy obszernie omawiać tych wszystkich projektów wil, domów, pałacyków, schronisk pomysłu Witkiewicza, Dobrowolskiego, Wesołowskiego, Poręczyńskiego, Mokłowskiego, Jankowskiego i innych, tych wewnętrznych urządzeń, dekoracyj, malowań (Kłosowskiego), gdyż zajęłoby to o wiele więcej miejsca, niż to możliwe jest w piśmie codziennem.

Ciekawych i interesujących się tą sztuką, odsyłamy na wystawę i polecamy im gorąco katalog, w którym znajdą doskonałe objaśnienia.

Sztuka „czysta", t. j. obrazy i rzeźby, musiała naturalnie grać na tej wystawie drugorzędną rolę. Jest i tu jednak wiele ciekawych i pięknych rzeczy. We wnętrzu Tow. „Sztuka podhalańska" zwracają uwagę bardzo dobre akwaforty Skoczylasa, który świetnie wykształcił się w tym kierunku podczas ostatniego swojego pobytu w Paryżu i akwaforty Skotnickiego. To są rzeczy naprawdę piękne i warto je podnieść tembardziej, że ta gałęź sztuki, tak ciekawa i stojąca wysoko zagranicą, u nas stosunkowo nie wielu ma pracowników.

W ostatnim pokoju pomieszczono szereg obrazów „starszych" artystów, nieżyjących, lub też współczesnych, jak: Kotsisa, Bieszczeda, Fałata, Schuppego, Jaroszyńskiego, Slewińskiego, Grabińskiego, Rybkowskiego (ciekawy szkicownik z pobytu w Tatrach), Witkiewicza „Owce we mgle" i kapitalne „Morskie Oko" Wyczółkowskiego.

Z „młodych" mamy tu wszystkich prawie, malujących na Podhalu. Skoczylas, artysta, który coraz więcej wybija się i którego talent coraz szersze zatacza widnokręgi, dał doskonałą akwarelę „Zima na Podhalu", Gałek piękne „Mgły nad Morskiem Okiem", obraz kompozycyjnie pomyślany bardzo dobrze i przeprowadzony efektownie, oraz cały szereg innych, na których widać, że artysta w pracy nie ustaje i ustawicznie się rozwija. Obrazy Rembowsciego, rysowane są doskonałe choć cokolwiek w „maniarze" Wyspiańskiego; J. K. Zieliński ma świetne typy góralskie, w rysunku nienaganne, malowane szeroko i pewnie. Podkreślamy je z tem większą przyjemnością, iż artysta ten po raz pierwszy gości w naszem Towarzystwie. Ćwiklińskiego „Zielony staw" ma rzeczywiście grozę otchłannej głębokości i pod względem kolorystyki, z wyjątkiem za silnego planu pierwszego, jest nienaganny. Przypomniał się

również lwowskiej publiczności T. Popiel dwoma swymi obrazami (przedewszystkiem „Z gór“) i M. Wywiórski, który dał doskonały w perspektywie i świetle zachodzącego słońca „Czorsztyn“, oraz szereg pięknych rysunków. Na uwagę zasługują również obrazy Kłosowskiego, Płonowskiej (widzieliśmy już lepsze rzeczy tej utalentowanej artystki), Janowskiego, Dąbrowskiego, oraz rzeźby Brzegi (świetni „Górale“). Góralczyka (doskonała „bidka“ góralska), Sobczaka, Rykały i Nalborczyka.

Znakomity portret Witkiewicza, pędzla Malczewskiego, jest ozdobą tej sali.

Wyliczyliśmy tylko pobieżnie wszystkie obrazy i rzeźby, które niejednokrotnie zasługują na obszerniejsze omówienie. Zrobić to jednak można jedynie w piśmie fachowem. Tu tylko, na zakończenie ciśnie się nam jedna jeszcze uwaga pod adresem artystów stale mieszkających na Podhalu i tam malujących: Oto w malarstwie tamtejszym, które już tyle pięknych rzeczy wydało, nie ma właściwie ani jednego obrazu, który oddawałby te góry tak, jak je rozumie, odczuwa, kocha je i boi się ich góral. — Niema tego bezpośredniego zetknięcia się z tą grozą natury tatrzańskiej; wszystko co się maluje, to tylko „widoki“ piękne i artystyczne, ale mało w nich tego, co dają Tatry, choćby n. p. takiemu turyście, wspinającemu się na niedostępne turnie. Niema wreszcie tego arcyciekawego świata wierzeń góralskich, który w słowach tak świetnie oddają podania i baśnie. Obrazy współczesne, to tylko wierne kopiowanie niezmiernie barwnej natury i to kopiowanie „z daleka“. Takich obrazów, jak Morskie Oko“ Wyczółkowskiego, lub choćby „Wicher halny“ Witkiewicza, w których czuje się potęgę tej groźnej, cudnej natury, która wcale nie jest dobrą matką dla górala, rzadko spotyka się we współczesnem malarstwie podhalańskiem.

A przecież właśnie tego rodzaju malarstwo, poza swoją typową odrębnością, nadałoby pewien kierunek, treść myślową i kompozycyjną, oraz wartość dźwigającej się sztuce podhalańskiej, wreszcie może nawet pewną cechę narodową, w dzisiejszej przeważnie kosmopolitycznej sztuce naszej tak potrzebną. Można bowiem nie wiem jak pięknie dowodzić, że sztuka jest ogólno ludzką, a jednak wielka sztuka poszczególnych narodów miała zawsze i ma swoje właściwe szerzej pojęte piętno narodowe.

Sztuka podhalańska ma tu poniekąd zadanie ułatwione. Tajemnicze, groźne, niedostępne Tatry same się o to proszą; tylko trzeba na nie patrzeć nie okiem miejskiego pięknoducha, lecz trzeba się zżyć z niemi, zgłębić je i pokochać tak, jak je góral kocha.

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.111,125.000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem (mniej o 53,429.000), rezerwa kruszcowa 1.696,320.000 koron (mniej o 193.000), portfel wekslowy 622.192.000 (mniej o 45,111.000), lombard papierów: 55.781.000), (mniej o 7,774.000), zobowiązania natychmiast płatne 168,408.000 (więcej o 3.761.000). banknoty wolne od podatku 14,804.000 (mniej o 53,237.000 kor.).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 3 kwietnia do 9 kwietnia 1911 bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Za 50 kg.: Pszenica 11·— do 11·25, żyto 7·— do 7·30, jęczmień browarny 8·10 do 9·50, pastewny 7·75 do 8·20, owies 8 20 do 8·50, hreczka 6·20 do 6·60, kukurudza —·— do —·—, groch do gotowania 11·80 do 13·30, pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. 9·— do —·—, bobik 8·10 do 8·40, wyka —·— do 9·50, łubin gal. —·— do —·—, rzepak zimowy 13·— do 13·25, letni 11·75 do 12·—, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel 120·— do 130·—, nasienie koniczyny czerwonej 72·— do 81·—, białej 93·— do 102·—, szwedzkiej 65·— do 75·—, tymotka 45·— do 55·—, siano lepsze 3 20 do 3 60, gorsze 2 50 do 3·—, otawa 2·— do 2·50, siano z koniczyny 3·75 do 4·25, słoma okłotowa 2·40 do 2·50, słoma mierzwiasta 2 40 do 2·50, kartofle jadalne całe wag. 10.000 kg. 2·— do 2·50, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—; za 100 kg.: ropa borysławska *loco* Borysław (prompt.) 3·20 do —·—, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. 1·70 do 1·70. drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. 1·55 do 1·55, mąka pszenna, grysik 36·50 do 37·50, mąka pszenna Nr. 0 36·50 do 37·50. Nr. 1 35·50 do 36·50, Nr. 2 34·50 do 35·50, Nr. 3 33·— do 33·—, Nr. 4 30·50 do 31·—, Nr. 5 28·75 do 29·50, Nr. 6 26·— do 27·—, Nr. 7 22·— do 25·—, Nr. 8 14·50 do 15·50, mąka żytna Nr. 0 24·— do 25·—, Nr. 1 21·— do 24·—, Nr. 2 20·— do 20·—, Nr. 3 —·— do —·—, otręby pszenne 9·75 do 10·25, żytne 9·05 do 10·50; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·20 do 1·30, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·40 do 1·50, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) 1·40 do 1·50, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) 1·20 do 1·30, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr prc. 45·25 do 45·50, spirytus nadkontyngentowy za 10·000 litr prc. 25·25 do 25·50.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Petersburga donoszą, że carowawdowa przyjęła d. 18 b. m. austro-węgierskiego ambasadora hr. **Berchtolda** na pożegnalnej audyencyi.

= Wedle informacyi *N. W. Tagblattu* przybędzie król **Piotr serbski** do Wiednia d. 22 maja. Towarzyszyć mu będzie minister spraw zagranicznych Milovanovic.

= Angielska **Izba gmin** zebrała się wczoraj po raz pierwszy po Świętach.

Min. Churchill wniósł i motywował ustawę w sprawie skutecznego stróżowania obcych zbrodniarzy, oraz w sprawie zapobiegania zbrodniom, spełnianym przez obcych poddanych. Ustawa ta jednak niema ograniczać prawa azylu tych, którzy z powodu ucisku schronili się do Anglii.

= Komunikat *Biura prasowego* w Konstantynopolu czyni odpowiedzialnymi za **zajścia na granicy bułgarskiej** w dniu 13 b. m. żołnierzy bułgarskich, którzy wbrew uchwale komisyi granicznej chcieli zbudować mur. Dnia 14 b. m. rozpoczęto ponownie ogień z obu stron. Bułgarzy wysłali dwie kompanie dla wzmożenia wojsk w Dubnicy, w Bobiszewo wytoczyli dwie armaty.

Turecki poseł w Sofii zażądał wytoczenia śledztwa w tej sprawie.

= **Bojkot antigrecki w Turcyi** wzmaga się, zwłaszcza w Smyrnie. Zniszczono tam winnice, będące własnością 2 Greków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 kwietnia. Dziś o godzinie 9 m. 30 rano odbyło się w domu SS. Miłosierdzia w Łobzowie otwarcie fundacyi dla wychowywania i fachowego wykształcenia dziewcząt sierót, im. Andrzeja hr. Potockiego, założonej przez dr. Mikołaja Buzdygana kosztem 200.000 kor. W akcie otwarcia wzięli udział P. Namiestnik dr. Bobrzyński, hrabina Andrzejowa Potocka, kuratorka fundacyi, z dziećmi, delegat Fedorowicz, wiceprezydent miasta Szarski, fundator i grono znanych w mieście osób.

Mszę św. przy udziale sierót odprawił wizytator Misyonarzy ks. Słomiński. Do Mszy św. służyli najstarszy syn hrabiny Andrzejowej Adam i najmłodszy Andrzej. Po Mszy św. ks. Słomiński przemówił od ołtarza, składając cześć pamięci Andrzeja hr. Potockiego i wskazując na znaczenie fundacyi, która ma kształcić do zawodów praktycznych opuszczone sieroty w wieku 6 do 12 lat.

Następnie zwiedzano zakład. W jednej z sal 9-letnia Marya Dziedzicówna wygłosiła podziękowanie.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 19 kwietnia. Prognoza na 20 kwietnia 1911. W **Galicyi wschodniej**: Pogodnie, ciepłota podnosi się, południowo-wschodni wiatr.

W **Galicyi zachodniej**: Przeważnie pogodnie, ciepło, południowo-wschodni ożywiony wiatr.

Wiedeń, 19 kwietnia. Węgierski prezydent ministrów konferował dziś z swymi kolegami, ministrami honwedów i skarbu w gmachu ministerstwa węgierskiego, poczem o godz. 10·30 udał się do austryackiego prezydyum Rady ministrów. O godz. 2 będzie hr. Khuen Hedervary na prywatnej audyencyi u Monarchy.

Budapeszt, 19 kwietnia. Kongres krajowy stronnictwa socyalno-demokratycznego uchwalił rezolucyę zarzucającą Rządowi, że przewleka reformę wyborczą. Socyaliści — powiedziano w rezolucyi — w walce o powszechne głosowanie nie liczą na stronnictwo Kossutha, ani na stronnictwo ludowe, bo oba te niby-opozycyjne stronnictwa z radością patrzą na stronnictwo Rządu, wrogie dla praw ludu i popierają je. Kongres stwierdza natomiast, że stronnictwo Justha już na mocy swego programu zobowiązane jest do rozstrzygającej walki, za ogólnem prawem wyborczem. Kongres wzywa więc stronnictwo Justha, aby objęło przewodnictwo w tej walce i oświadcza, że węgierska partya soc. dem. całą siłą zorganizowanych robotników i zastosowaniem wszelkich środków, jakimi rozporządza, stanie po stronie stronnictwa Justha w tej walce i prowadzić ją będzie do ostateczności.

Essen (Westfalia), 19 kwietnia. *(Tel. pr.)* Sąd skazał Jana Blocha za obrazę hakatystów w rycinie inseratowej na 50 marek.

Rzym, 19 kwietnia. Umarł tu kardynał Cavicechioni.

Paryż, 19 kwietnia. O uwięzieniu architekta w ministerstwie spraw zagranicznych Chedanne donoszą: Sędzia śledczy przesłuchał go w sprawie wciągnięcia do ksiąg 30.000 franków za pewne roboty, za które przedsiębiorca wystawił rachunek tylko na 17.000 franków. Nadto sędzia śledczy poruszył szereg innych faktów, a ponieważ wyjaśnienia Chedaune'a uznał za niewystarczające, kazał go uwięzić pod zarzutem współwiny w sprzeniewierzeniu.

Paryż, 19 kwietnia. Uwięziony wczoraj jako współwinny z Hamonem, architekt Chedanne, jest oficerem Legii honorowej, uchodzi za człowieka bogatego i za powagę w swym zawodzie. Zdaje się, że uwięzienie jego wywołała głównie skarga malarza Wanbez, który twierdzi, że go Chedanne pokrzywdził na 10.000 fr. Budziło również podejrzenie, że w roku ubiegłym pożyczył on Hamonowi 200.000 fr. na pokrycie braków w kasie.

Reims, 19 kwietnia. Uwięziono tu właściciela gruntu i winiarza Lecacheura, wiceprezydenta związku syndykatów winiarzy w Szampanii, pod zarzutem, że brał udział w organizacyi rabunków w Ay. W mieszkaniu skonfiskowano szereg dokumentów.

Biserta, 19 kwietnia. Prezydent Fallières przyjął na pokładzie „Verité“ beja Tunisu i obcych admirałów. Po rewii udał się na swój okręt a następnie rewizytował obcych komendantów. O godzinie 10 rano udał się na ląd.

Biserta, 19 kwietnia. Prezydent Fallières telegraficznie podziękował królom angielskiemu, włoskiemu i hiszpańskiemu za ponowne dowody sympatyi, przyczem wyraził się z podziwem o ich pięknych okrętach.

Bordeaux, 19 kwietnia. O godz. 5 po południu w pobliżu dworca południowego w dzielnicy, w której zamieszkał przybyły tu wczoraj król Alfons hiszpański, aresztowano hiszpańskiego anarchistę Fernandeza Francisco. Król, który zasięgnął porady lekarza, o godz. 7 odjechał do Madrytu.

Lizbona, 19 kwietnia. Kapitana Conceiro wydalono z armii. Był to jedyny oficer, który podczas wybuchu rewolucyi czynnie stawił opór republikanom. Niedawno wystosował on do kraju odezwę z propozycyą, aby drogą referendum wyraźnie objawił swe życzenia, bo po 6 miesiącach od czasu wprowadzenia rządów republikańskich nie nastąpiła poprawa stosunków w Portugalii.

Londyn, 19 kwietnia. Izba gmin obradowała do godz. pół do 5 rano, aby ukończyć rozprawę nad pierwszą klauzulą billu parlamentarnego. Przyjęto ją 143 głosami przeciw 78.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Łódź, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Dzienniki zamieszczają następujące jeszcze szczegóły o krwawej rozprawie z bandytami. Przewieziony do szpitala ciężko ranny bandyta Stefan Słabosz przed śmiercią zeznał, że towarzysze jego Dłużniewski, Jaszke i Siwek próbowali jeszcze ucieczki przez dach, widząc jednak wszystkie dachy sąsiednie obsadzone wojskiem i policyą, postanowili sami pozbawić się życia. W tym celu pierwszy Dłużniewski wystrzelił z rewolweru do siebie w usta. Inni, widząc, że ich prowodyr nie żyje, oblali go spirytusem i podpalili, aby nie można go było rozpoznać. Następnie strzelili do siebie, ale tylko się poranili. Śmierć ich, jak następnie stwierdzono, nastąpiła skutkiem uduszenia się dymem. Słabosz próbował jeszcze uciec przez ogród. Wyskoczył oknem z pierwszego piętra, ale ugodzony został wystrzałami z mauzerów przez straż. Właściciel mieszkania, w którem bandyci się ukryli, nazywa się Wacław Brzezina. Gdy policya kazała lokatorom wyjść z domu, chciał i on wydalić się, ale bandyci zastąpili mu drogę i grozili zabiciem. W rezultacie zdołał się on wymknąć bandytom, poczem policya go aresztowała. W mieszkaniu bandytów znaleziono 3 browningi, jeden mauzer i sztylety. Część zapasowych naboi wybuchła podczas pożaru.

Wilno, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Na wracającego końmi z Prus proboszcza, ks. Tanulewicza napadło 3 bandytów. Zatrzymawszy konie, zażądali oddania pieniędzy. Po odmowie zaczęli kamieniami bić po głowie 70-letniego starca i dusić towarzyszącą mu gospodynię. Na wołanie o pomoc, nadbiegł z pobliskiego młyna młynarz, poczem rabusie uciekli. Dwóch zdołano ująć.

Wilno, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj wieczorem dzieci bawiące się na podwórzu pewnego domu przy ul. Mostowej wyłowiły z sadzawki głowę ludzką. Sprawą tą zajęły się władze.

Radom, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W niedzielę, o godz. 11 przed północą pociąg towarowy wjeżdżając na stacyę wykoleił się. Cztery wagony zostały strzaskane, maszyna wywróciła się i spadła z nasypu. Dwaj urzędnicy kolejowi ciężko ranni.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 19 kwietnia. *(Ag. Pet.)*. Prezes Rady ministrów Stołypin udał się na krótki czas do Kurlandyi, zatrzymał jednak kierownictwo spraw urzędowych.

Petersburg, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził przepisy o wprowadzeniu ziemstw w 6 guberniach zachodnich.

Petersburg, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj przez cały dzień trwała rewizya w zarządzie tut. parafii rzym. kat. i w gimnazyum św. Katarzyny. Kierował nią szef departamentu wyznań obcych przy ministerstwie spraw wewnętrznych Tiażelnikow. Rewizya ta jest zapewne następstwem szczujących artykułów *Now. Wremieni.*

Libawa, 19 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Z powodu zarządzenia komitetu giełdowego, w myśl którego przedłużono pracę robotników portowych o godzinę bez odpowiedniego wynagrodzenia, robotnicy zastanowili pracę.

Rozruchy w Albanii.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Od kilku dni obiega pogłoska, że około 30 członków stronnictwa młodotureckiego w Izbie zamierza założyć nowe stronnictwo pod nazwą „Prawdziwe stronnictwo jedności i postępu“. Prezes komitetu zaprzecza tej pogłosce.

Konstantynopol, 19 kwietnia. Na podstawie uchwały Rady ministrów główny komendant wojsk w Albanii wydaje odezwę, wzywającą zbiegłych do Czarnogóry Malisorów, aby wrócili w ciągu 3 dni, inaczej będą surowo karani.

Walki w Meksyku.

Meksyk, 19 kwietnia. W urzędzie spraw zagranicznych kierownik „junty“ meksykańskiej w Waszyngtonie poruszył myśl zawieszenia broni. Urząd spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd bardzo sympatycznie przyjmuje taką propozycyę.

Meksyk, 19 kwietnia. *(B. Reutera)*. Odpowiedź rządu meksykańskiego na propozycyę zawieszenia broni zawiera kilka pomniejszych warunków, które nie powinny napotkać na opór rewolucyonistów. Przypuszczają, że niebawem będą umówione warunki trwałego pokoju. Według pogłoski rewolucyoniści postawili następujące warunki: Ustąpienie Diaza, bezwłoczna zmiana prawa wyborczego, mianowanie prowizorycznym prezydentem Barry aż do nowych wyborów.

Nowy Jork, 19 kwietnia. Z Aqua Prieta donoszą: Większość armii powstańców cofnęła się w zupełnym porządku w góry na południe od miasta i połączyła się z trzema innymi oddziałami powstańczymi, przybyłymi z zachodu. Co do liczby poległych i rannych brak szczegółowych wiadomości. Doniesienie, że w wojsku rządowem było 5 zabitych i 4 rannych, a po stronie powstańców 8 zabitych i 4 rannych, jak się zdaje, podaje cyfry zbyt niskie.

Z Chihuahua donoszą, że ojciec wodza powstańców Madero, oraz jeden z jego synów i jeszcze trzeci pośrednik przybyli tam, aby nakłonić obie strony do przystania na warunki pokojowe.

Waszyngtoński korespondent *Evening Post* zapewnia, że w dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, iż prezydent Diaz wkrótce ustąpi.

Z miasta Meksyku donoszą do Evening Post, że w kongresie wniesiono przedłożenie o powszechnem prawie wyborczem.

Waszyngton, 19 kwietnia. Prezydent Taft odbył konferencyę z prezesami komisyi senatu i komisyi Izby reprezentantów do spraw zagranicznych w sprawie stanu w Meksyku. Zaznaczyło się zdanie, że niema powodu do interwencyi. Prezes komisyi Izby reprezentantów oświadczył, że kongres nie będzie działał ze zbytnim pośpiechem. Celem odwrócenia niebezpieczeństwa, jakie grozi obywatelom amerykańskim w pobliżu granicy, poruszył myśl utworzenia strefy neutralnej wzdłuż gminy o szerokości 5—10 mil.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 kwietnia 1911.

Hotel George'a.

PP. hr. A. Szembek z Krakowa, br. J. Konopka z Krakowa. H. Potworowski ze Stanisławowa, dr. W. Zakrzewski z Krakowa, C. Muszyński z Berlina.

Hotel Europejski.

PP. br. L. Brückman z Manasterca, S. Zajączkowski z Burty, W. Trojanowski z Manasterca

Hotel Francuski.

P. S. Tchórzewski z Rossyi.

Hotel pod Trzema Murzynami.

P. L. Lewandowski z Leszkowa.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. J. Kintzi z Remenowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 kwietnia.

	płacą walutą kor K	h	żądają walutą kor K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	702	—	709	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	561	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	535	—	548	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (kupon bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	10	110	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	30	93	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	91	—	91	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen. .	92	70	93	40
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	254	30
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 kwietnia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·75	92·95
styczeń-lipiec	92·75	92·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·25	96·45
kwiecień-październik	96·25	96·45
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	158·—	164·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	288·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·65	92·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	112·85	113·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	439·25	441·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·25	115·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·40	94·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·80	94·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·55	96·55
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	93·45	94·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·—	94·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	115·25	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·35	111·55
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·60	91·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	156·50	162·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·50	229·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223·50	229·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·90	93·90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·20	93·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	93·25	94·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	135·50	141·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	251·50	254·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr. . .	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·40	94·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287·—	293·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare .	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna . . .	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·—	98·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·45	98·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 300 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	40·50	44·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	525·—	535·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	186·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	86·50	92·50
Palfy 40 zł. m. k.	253·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	76·50	82·50
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	52·25	58·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	259·—	269·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	327·30	328·30
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3970·—	3979·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	654·60	655·60
Weg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	822·50	823·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	777·—	780·—
Gal. banku hip. 200 zł.	704·—	706·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	469·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533·—	534·—
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1932·—	1942·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	620·50	621·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	281·—	282·—
Zivnozteńska banka 100 zł. . . .	277·50	278·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	453·—	457·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5190·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	560·—	563·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1132·—	1138·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	760·—	767·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	815·—	823·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	833·10	839·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2699·—	2709·—
Schodnicy 500 kor.	493·—	497·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	338·—	341·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. . .	228·—	229·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239·92½	240·15
Paryż za 100 franków	94·72½	94·92½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·25
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	94·37½	94·57
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·85	95·—
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·02
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·60	94·80
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 170 (4197 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dowozu ropy opałowej z dworca kolejowego w Dolinie do zbiorników c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie w czasie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1912 względnie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1913 względnie od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914, t. j. na czasokres jedno, względnie dwu, względnie trzechletni, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 w biurze podpisanego c. k Zarządu salinarnego licytacya publiczna za pomocą pisemnych ofert.

Roczna ilość mającej być przewiezionej ropy wynosi około 26.000 q

Oddanie przedsiębiorstwa nastąpi według jednej z następujących dwóch alternatyw:

1. przedsiębiorca ma dostarczyć li tylko koni z usługą do beczkowozów, będących własnością c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie i przewozić ropę z dworca w Dolinie do c. k. saliny w Dolinie, albo

2. przedsiębiorca ma dostarczyć całych zaprzęgów t. j. koni z usługą łącznie z beczkowozami i przewozić ropę z dworca kolejowego w Dolinie do c. k. saliny w Dolinie, albo też

3. przedsiębiorca ma wykonać przewóz ropy własnymi zaprzęgami, we własnych beczkowozach z dworca kolejowego w Dolinie do c. k. saliny w Dolinie, łącznie z ogrzewaniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczeniem ropy w cysternach na dworcu kolejowym i spuszczeniem ropy z cystern kolejowych do swoich beczkowozów, tudzież spuszczeniem ropy z beczkowozów do zbiornika ziemnego na c. k. salinie w Dolinie.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor., zawierające żądaną cenę za przywóz 1 q ropy według alternatywy 1, 2 lub 3 na okres jedno, względnie dwu względnie trzechletni z załączeniem wadyum w wysokości 5 prc. od ceny oferty, względnie dowodu złożenia wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie zestawione na formularzu, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na przedsiębiorstwo dowozu ropy, wewnątrz wadyum . . . . “ na ręce naczelnika wymienionego c. k. Zarządu salinarnego najpóźniej do 27 kwietnia 1911 godz. 11 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione, komisyonalne otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi o godz. 11 30 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacyą własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Dolinie w zwykłych godzinach urzędowych.

Warunków tych stronom się nie przesyła.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 13 kwietnia 1911.

G. Z. E. 1892/10 (4232 3—3)

Versteigerungsedikt.

Auf Betreiben des Creditoren Vereines zum Schutze der Forderungen bei Insolvenzen findet am 26 April 1911 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 11 die Versteigerung der Realität E Z. 149 der kat. Gemeinde Sufczyna bestehend aus Acker.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 3338 K bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2225 K 34 h unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchsauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 11 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirksgericht Abteilung IV.

Bircza, am 21 März 1911.

L. cz. E. 4088/10 (4061)

Dnia 9 maja 1911 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 1/2 realności obj. lwh. 591 gm. Rosenburg, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym i stodołą.

Nieruchomość względnie część wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 433 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 28 marca 1911.

L. Nam. IX. b. 779 (4196 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w Brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1911 — 1913 odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1911 wynoszą na drodze:

1. Bursztyn-Łopuszna 2271 kor. 76 hal.
2. Chodorów-Rohatyn 3250 kor. 35 hal.

Razem 5522 kor. 11 hal.

Rodzaj i rozmiar robót mających się wykonać w latach 1912 i 1913 będzie przedsiębiorcy podany z każdym z tych lat osobno.

Jako termin wykonania robót przeznaczonych na r. 1911 oznacza się 5 miesięcy od chwili oddania budowy do wykonania. Protokolarne oddanie budowy do wykonania odbędzie się najdalej do 15 czerwca 1911.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe wraz z planami i opisem robót mających się wykonać w roku 1911 wykazem cen jednostkowych i kosztorysem sumarycznym na rok 1911 przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą drogę osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka dróg, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej drogi osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych dróg.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi 27 kwietnia 1911 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Brzeżanach.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1910.

L. cz. E. 2036/10 (5) (4395)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzycielki popierającej Maryanny 2-o Płonkowej, gospodyni w Byczynie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1911 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 455 gminy Byczyna wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, którę się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 15 marca 1911.

L. cz. E. 3816/10 (6) (3979)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 maja 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya realności obj. lwh. 189 ks. gr. gm. kat. Nowosielce Gniewosz z wydzieleniem i wyłączeniem pb. 129/1 i 197.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2548 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 1698 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 marca 1911.

L. cz. E. 3480/10 (8) (4126)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie miejskiej Kasy oszczędności w Bochni zastąpionej przez adwokata dr. Zakrzewskiego w Bochni odbędzie się dnia 9 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Podedworze objętej, składającej się z parceli bud. lk. 6 obszaru 154 sążni² i stojących na tejże domu parterowego murowanego i stajni drewnianej i parcel grt. lk. 230/5, 263/2 i 263 3 łącznego obszaru 832 sążni², w czem ogrodu 697 sążni² wraz z przynależytościami, składającemi się z parkanu i drzew owocowych i zwyczajnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.427 kor., w czem przynależności na 1622 kor.

Najniższa cena wynosi 12.284 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bochnia, dnia, 27 marca 1911.

L. cz. E. 157/11 (3) (4137)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 24 sądu niżej podanego licytacya:

a) 35/64 części realności lwh. 6 gminy Bugaj,

b) realności lwh. 287,

c) 27/48 części realności lwh. 291 i

d) 27/48 części realności lwb. 377 gm. Stronie, składających się z budynków, roli, łąki i pastwisk.

Nieruchomość ad a) oceniona na 1598 kor., nieruchomość ad b) na 356 kor., nieruchomość ad c) na 167 kor., a nieruchomość ad d) na 157 kor.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości ad a) kwotę 1065 kor. 33 hal., co do nieruchomości ad b) kwotę 237 kor. 33 hal., ad c) kwotę 111 kor. 33 hal., a co do nieruchomości ad d) kwotę 104 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeé można w sądzie niżej wyrażonym, w biurze Nr. 24.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 22 marca 1911.

L. cz. E. 3609/10 (2) (4177)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha i Leisera Olingów odbędzie się dnia 9 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya:

a) realności lwh. 86 gm. kat. Potok,

b) realności lwh. 184 gm. kat. Potok,

c) realności lwh. 233 gm. kat. Potok,

d) realności lwh. 347 gm. kat. Potok.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 1414 kor. 37 hal., ad b) na 600 kor., ad c) na 116 kor. 50 hal., ad a) na 2000 kor., przynależność zaś na 80 kor. (lwh. 347).

Najniższa cena wynosi: ad a) 942 kor. 92 hal., ad b) 400 kor., ad d) 77 kor., ad d) 1040 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 10 marca 1911.

L. cz. E. 3543/10 (5) (4309)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 maja 1911 o godzinie 8·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności wyk. hip. 93 ks. gr. gm. Trościaniec obj., składającej się z pb. 7/2 i pgr. 663/2, 664/1 i 660, dalej drzew i zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5864 kor. 34 hal., przynależności zaś na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 3932 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutkn.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tej niernchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 24 marca 1911.

L. cz. E. 338/11 (7) (4173)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Drezli Nebenzahl odbędzie się dnia 9 maja 1911 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 1/4 części realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Ropica polska objętej wraz z 1/4 części praw kopalnianych do realności tej przynależnych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 270 kor.

Najniższa cena wynosi 180 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 4 kwietnia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 1/11 (1) (4262 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej b. p. Emanuela vel Jakóba Mendla Seemana.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego p. Pileckiego w Drohobyczu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Jarosława Oleśnickiego adw. w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 18 kwietnia 1911 o godz. 9 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 5 czerwca 1911 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 5 lipca 1911 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w siedzibie sądu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 5 kwietnia 1911.

L. cz. S. 10/11 (1) (4346 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herscha Czaczkesa nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Klemensa Zahradnika zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Arona Pohrillego adwokata krajowego w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 23 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29 maja 1911, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. S. 5/6 (711) (4348)

W konkursie masy spadkowej dr. Hermana Steina wystąpił zawiadowca masy p. Izydor Harband z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy: 1) książeczka udziałowa Podolskiego Towarzystwa zaliczkowego w Tarnopolu na 3340 kor. opiewająca z wolnej ręki za kwotę nie niższą jak 2500 kor. i 2) czy pretensye równocześnie za nieściągalne uznać się mające, za kwotę nie niższą jak 200 kor. również z wolnej ręki sprzedane być mogą.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 27 kwietnia 1911 o godzinie 4 po poł, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 22.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 10 marca 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

LW. 50.184/911 (4400 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania czternastu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. Zakładach wojskowych z fundacyi p. n.: „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1911/1912 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej w Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarskiej w Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, na wypadek, gdyby wedle artykułu IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do wyższych c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych i c. k. Akademii marynarskiej w Fiumie z powodu braku miejsca będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok.

Rok szkolny 1911/1912 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21 września 1911 r., w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1911, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1911.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;

2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3 iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły realnej rok 16, dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, — zaś dla III. roku tej szkoły rok 18 — wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku jako to: dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat a dla marynarskiej lat 14, zaś dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla drugiego roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla III. roku tej szkoły lat 16. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1910;

5. iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej, zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy: 1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym; 2. metrykę chrztu lub urodzenia; 3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4 świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5. ostatnie świadectwo szkolne z r. 1910/1911, tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1909 1910. Powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1910/1911, ewentualnie świadectwo dojrzałości — aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza; 6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażonem, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum. Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsce funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu, lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 maja 1911 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1911.
Piotrowski, w. r.

LW. 49.930/911 (4402 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania sześciu galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1911/1912, który się rozpoczyna w c. i k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1911, w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21 września 1911 a w c. i k. akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1911, będzie można wstąpić tylko na pierwszy rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Kandydaci na wyższe lata wojskowej niższej szkoły realnej i wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca, nie będą w bieżącym roku przyjmowani.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austryacko-węgierskiej; 2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12 dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 13 dla II. roku, rok 14 dla III. roku, zaś rok 15 dla kandydatów, chcących wstąpić na IV. rok tejże szkoły, dalej rok 16 dla I. roku wyższej szkoły realnej, rok 17 dla II. roku i rok 18 dla III. roku tej szkoły, wreszcie rok 20 dla akademii wojskowych i rok 16 dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla II. roku 11 lat, dla III. roku 12 lat, zaś dla IV. roku tejże szkoły 13 lat, dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla II. roku 15 lat, a dla III. roku 16 lat, zaś dla I. roku akademii wojskowych 17 lat, a dla akademii marynarskiej 14 lat). Wiek oblicza się z dniem 1 września 1910, w razie różnicy wieku można prosić o uwzględnienie; 5. winien każdy kandydat wykazać, iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; na II. rok, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył pierwszą klasę szkoły średniej; jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył drugą klasę szkół średnich; wreszcie na IV. rok tejże szkoły, iż z zadowalniającym postępem ukończył trzecią klasę szkoły średniej. Jeżeli zaś chce wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien kandydat wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takimże skutkiem piątą klasę szkoły średniej; zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że ukończył z zadowalniającym postępem wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum), zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim lub greckim nie będzie się zwracać uwagi.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa akademia (terezyańska) w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, wreszcie akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich w miarę możności zostanie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy: 1. poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju; 2. metrykę chrztu lub urodzenia; 3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4. poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie; 5. ostatnie świadectwo szkolne z roku 1910/1911 tudzież świadectwa za cały rok 1909/1910 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1910/1911, ewentualnie świadectwo dojrzałości, aspiranci zaś do Akademii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza); 6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata, lub jego rodziców, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum; 7. jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa)

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) koron. W podaniach swoich winni wszyscy kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty, nadto kandydaci do niższej szkoły realnej wymienić siedzibę tej szkoły, do której życzą sobie wstąpić. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk] przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić do wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do Zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie do wyższej szkoły realnej wojskowej i do Akademii wojskowych, składać egzamin w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca, należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 20 maja 1911. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i syn we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1911.
Piotrowski, w. r.

L. 45.910/II. (4312 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Swoszowicach z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem na służącego 761 kor. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. galicyjska Dyrekcya Poczt i Telegrafów.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1911.

L. 1044 (4313 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia katedry architektury w c. k. Szkole politecznicznej we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 maja 1911.

Z tą katedrą łączy się VII., względnie VI. ranga urzędników państwowych z poborami nadzwyczajnego lub zwyczajnego profesora.

(Pobory nadzwyczajnego [VII. ranga urzędników państwowych]: stała płaca 3600 kor. rocznie, dodatek aktywalny 1288 kor., a potem dwa dodatki pięcioletnie po 800 kor. i dwa po 600 kor. Pobory profesora zwyczajnego [VI. ranga]: stała płaca 6400 kor., dodatek aktywalny 1472 kor., dwa dodatki pięcioletnie po 800 kor., dwa dodatki pięcioletnie po 1000 kor. i jeden dodatek pięcioletni 1200 kor.).

Podania mają być wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, w prace naukowe i inne dokumenty, jakoteż dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Podania i załączniki (zaopatrzone przepisanymi znaczkami stemplowymi) należy wnieść do Rektoratu c, k. Szkoły politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursu.

Szczegółowych wyjaśnień o zakresie wykładów udzieli Rektorat na żądanie.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1911.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 81/11 (2) (4255)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 79 часописи „Діло“ з дня 10 цьвітня 1911 (друге видане по конфіскаті) під написею: „Глупота прокураторів“ містить в собі знамена провини з § 491 зак. кар. і з арт. V. зак. 17 грудня 1862 Днд. Нр. 8 з р. 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 11 цьвітня 1911.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 13 цьвітня 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 127/11 (1) (4242 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Mendla Steinbacha w Magierowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Abrahama Klahrfelda w Magierowie pozew o zapłatę 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 maja 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Witolda Kostórkiewicza w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, dnia 6 kwietnia 1911.

L. Prez. 1357 (18/11) (3609 2—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej z dniem 22 maja 1911 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych radcę Dworu i prezydenta c. k. sądu obwodowego Artura Aulicha, a zastępcami przdwodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Bohdana Krynickiego, radców wyższego sądu krajowego Teofila Gielitowicza, Swiatosława Szankowskiego, Józefa Horitzę i radców sądu krajowego Fryderyka Bertoniego, Jana Vinzenza, Jana Schneidra dr. Józefa Hanczakowskiego, Antoniego Starkiewicza i Klemensa Kulczyckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 23 marca 1911.

L. cz. C. II. 37/11 (4365 2—3)

Edykt.

Przeciw Joannie z Bierów Zalewskiej i Michalinie Bier przedtem w Germakówce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Fedora Kosteckiego syna Bazylego w Germakówce pozew o oddanie posiadania.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 10 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kurandek ustanawia się p. adw. dr. Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Mielnica, dnia 27 marca 1911.

L. 355 (4431 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Piotr Wojtowicz wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Sądowej Wiszni.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 13 kwietnią 1911.

L. cz. C. IV. 56/11 (1) (3234)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Zofii z Lasków Drozd wniosła Aniela z Pereców Kaszuba z Manasterza do tutejszego sądu pozew o własność 1/4 części realności lwh. 283 i 344 Manasterz.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano.

Dla pozwanej Zofii Drozd ustanowiono kuratora p. dr. Kopeckiego adw. w Przeworsku, który zastępować będzie Zofię Drozd w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 2 marca 1911.

L. cz. C. II. 108/11 (1) (3094)

Edykt.

Przeciw Zofii Sztaba córce Jana poprzednio w Wulce łętowskiej zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Szymona Burka pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Zofii Sztaba ustanawia się p. Walentego Jebasa wójta w Wulce łętowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Sztaba córkę Jana w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 8 marca 1911.

L. cz. C. II. 102/11 (1) (2658)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Wnukowi poprzednio w Pysznicy zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Franciszka Seiferta pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Wnuka ustanawia się p. Jana Surowańca wójta w Pysznicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Wnuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. II 72/11 (1) (4368)

Edykt.

Przeciw Annie Dobko z Wietlina, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Fedka Miesiączka i tow. z Wietlina pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 244 i 546 gm. Wietlin.

Na podstawie pozwu wyznaczony jest termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 10 (główny budynek sądowy).

Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Anny Dobko ustanawia się p. Seńka Muszkę wójta w Wietlinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieznaną z miejsca pobytu Annę Dobko w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Radymno, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. I. 111/11 (3) (4376)

Edykt.

Przeciw Adolfowi Szuszkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Justynę Ziółkowską pozew o uznanie kontraktu darowizny co do pgr. lk. 871/1 w Winiatynce za nieważny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stefanowicza adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. C. 123/11 (1) (4398)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Stadnikowi gospodarzowi w Grochowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Katarzynę 1 śl. Staba 2 śl. Stadnik gospodynię w Grochoweach pozew o zapłatę 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 kwietnia 1911 o godz. 8 30 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Stadnika ustanawia się kuratorem p. Maurycego Czoppa zastępcę c. k. notaryusza z Niżankowic, który zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 64/11 (1) (4369)

Edykt.

Przeciw Michałowi Krawiec z Wietlina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Oleksę Hrynia i tow. z Wietlina pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 827 gm. Wietlin.

Na podstawie pozwu wyznaczony jest termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 10 (główny budynek sądowy)

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Krawca ustanawia się p. Seńka Muszkę wójta w Wietlinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Michała Krawca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 6 marca 1911.

L. cz. C. 98/11 (1) (4288)

Edykt.

Przeciw Joannie z Chowańców Hamernik z Tylicza, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Piotra Kebłesza z Tylicza pozew o 618 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Joanny Hamernik ustanawia się p. Eliasza Seńkę w Tyliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Joannę Hamernik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 93/11 (4303)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Dumie wniosła do ts. sądu Tekla Marszałek z Grębowa skargę o alimenta.

Rozprawę wyznaczono na dzień 12 maja 1911.

Kuratorem Jana Dumy ustanowiono dr. Rebena adw. w Tarnobrzegu, który go będzie zastępował na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Tarnobrzeg, dnia 13 kwietnia 1911.

LW. 46 731 (4401)

W myśl ustawy krajowej z 22 lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 124 postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić przedsiębiorstwo przemysłowe pod protokołowaną firmą „Kołomyjska fabryka papieru Miziewicz i Hammer“ z siedzibą w Datkowcach (pod Kołomyją) od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na przeciąg lat piętnastu (15) tj. począwszy od 1 października 1910 do 30 września 1925 r.

Jakkolwiek firma nie posiada obecnie żadnych zakładów filialnych, Wydział krajowy zastrzega, że uwolnienie przysługuje jedynie papierni wyżej wymienionej, a wszelkie w okresie uwolnienia powstać mające zakłady filialne z niniejszego uwolnienia nie mają korzystać. Uwolnienie powyższe odnosi się do dodatków autonomicznych t. j. krajowych, powiatowych i gminnych, jakie, względnie jakieby w okresie uwolnienia miały obciążać przypis powszechnego podatku zarobkowego, opłacanego przez przedsiębiorstwo w myśl ustawy z 25 października 1896 Dz. pp. Nr. 220, Rozdział I., to znaczy, że cały przypis powszechnego podatku zarobkowego ma być wolny od przypisu dodatków autonomicznych. Nadto uwolnienie to odnosi się do dodatków autonomicznych do podatków realnych z budynków fabrycznych.

Ponieważ przedsiębiorstwo nie dostarczyło dat, potrzebnych do oznaczenia budynków fabrycznych, które mogą korzystać z uwolnienia od dodatków do podatków realnych, przeto Wydział krajowy nie jest obecnie w możności orzec, jakie ulgi mają w opłacie tych dodatków budynkom fabrycznym przysługiwać. Nastąpi to wówczas, skoro przedsiębiorstwo przedłoży wykaz budynków fabrycznych z podaniem liczb opisowych i przeznaczenia każdego z nich.

Gdyby w ciągu tego piętnastoletniego okresu ulg rzeczone przedsiębiorstwo utraciło warunki określone w przytoczonej ustawie, od których zawisłe jest uwolnienie od niepaństwowych dodatków do podatków wtenczas udzielone uwolnienie zostanie cofnięte na resztę piętnastoletniego okresu.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1911.

Marszałek krajowy
Stanisław hr. Badeni.

Kuratele.

L. cz. L. 2/11 (5) (3074 3—3)

Edykt.

Katarzyna zam. Sowa uznana umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Józefa Sawkę z Rudawki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 27 lutego 1911.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 390/10 Стов. II. 615 (3001)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реестрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришеня: Заланів

Фірма звучить: „Руский Народний Дім“ в Заланові, стоваришене зареестроване з обмеженою порукою.

1. Член дирекції виступив: о. Емиліяни Ваньо.

2. Член дирекції вибраний зістав Ілько Кваснпця, яко справник.

Дата впису: 25 січня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 20 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 169/11 Стов. I. 404 (3565)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських.

Сідище фірми: Борщів.

Висліве фірми: „Ощадність“ зареестроване стоваришене господарске з обмеженою порукою в Борщеві.

Зміна фірми на: „Ощадність“, стоваришене зареестроване з обмеженою порукою в Борщеві.

Зміна статута: Статут змінено на загальних зборах товариства дня 24 липня 1910 в спосіб як удостовірений через Дирекцию в збірнику документів зложений відпис зміненого статута виказує.

Предмет обороту дотепер:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів,

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших земплеплодів для своїх член'в,

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів,

г) займати ся перетворюванем і продажию витворів своїх членів,

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства, при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав як також взірцевих господарств,

е) заохочувати своїх членів до меліораційних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до піднимання рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам,

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованем,

з) уділяти звоїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу, та в загалі доконувати пожиточні предприемства економічні для своїх членів.

Тепер:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в ціли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наем доми мешкальні, зглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосеп,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших земплеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млинів до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знарядм, знадоби і всілякі предмети питребні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене господарства або промислу.

Оголошеня: Публичні оголошеня Товариства будуть уміщувані на призначеній на се таблици на льокали стоваришеня або в однім з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада.

Одвічальність: Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришеня кромі свого уділом також дальшою квотою до пятиразової висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 18 лютого 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor Zbaraża.
—	1·30	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzega, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	3·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
3·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
3·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhometha, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmözö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·25	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Dni	Godz.		Pociąg	Stacya	Pociąg		Godz.	Dni
niedziela, środa	10^{22}	odjazd	pociąg posp.	Podwołoczyska	pociąg posp.	przyjazd	6^{20}	wtorek, sobota
" "	2^{45}	"	pociąg posp.	Lwów	pociąg posp.	"	1^{30}	" "
" "	10^{00}	"	pociąg posp.	Kraków	pociąg posp.	"	6^{15}	" "
poniedziałek, czwartek	6^{20}	przyjazd	pociąg posp.	Wiedeń dworzec kolei północnej	pociąg posp.	odjazd	9^{50}	w nocy poniedziałek, piątek
" "	10^{20}	odjazd	pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei południowej	pociąg expresowy	przyjazd	5^{15}	" "
" "	7^{58}	przyjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	odjazd	7^{50}	" "
" "	8^{10}	odjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	przyjazd	7^{19}	" "
" "	11^{35}	przyjazd	pociąg expresowy	Wenecya	pociąg expresowy	odjazd	2^{27}	" "
wtorek, piątek	4^{00}	"	pociąg expresowy	Medyolan	pociąg expresowy	"	10^{00}	niedziela, czwartek
" "	7^{15}	"	pociąg expresowy	Genewa	pociąg expresowy	"	6^{20}	" "
" "	12^{00}	"	pociąg expresowy	San Remo	pociąg expresowy	"	1^{50}	" "
" "	12^{30}	"	pociąg expresowy	Ventimiglia	pociąg expresowy	"	1^{20}	" "
" "	12^{10}	odjazd	pociąg expresowy	Ventimiglia	pociąg expresowy	przyjazd	12^{49}	" "
" "	12^{28}	przyjazd	pociąg expresowy	Mentona	pociąg expresowy	odjazd	12^{00}	" "
" "	1^{22}	"	pociąg expresowy	Nizza	pociąg expresowy	"	11^{07}	" "
" "	2^{20}	"	pociąg expresowy	Cannes	pociąg expresowy	"	10^{21}	" "

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT", z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA".
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA", z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW".
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE".
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU".
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH" i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości"

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI", zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok", szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek", rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk" i „Daniel Rock", przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka".
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności", porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism" a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry" i „Siedmioletnią wojnę", niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy", z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu", dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism".
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse".
Pawła Fevala: „Czarne suknie" i „Łowy królewskie".

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy"** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony"** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka"** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela"** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów"** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ"** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści" (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

	We Lwowie:			W Galicyi z przesyłką pocztową:		
kwartalnie	6 kor. 80 hal.	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.	7 kor. 20 hal.	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.	„ „	16 kor. 60 hal.	14 kor. 40 hal.	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.	„ „	33 kor. 20 hal.	28 kor. 80 hal.	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Wykaz

4% 56-letn. listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
wylosowanych w dniu 11 kwietnia 1911 roku:
przy 49 losowaniu
w ogólnej sumie 573.400 K.

Ausweis

der am 11 April 1911 verlosten

4% 56-jährigen Pfandbriefe

des galizischen Boden-Kredit-Vereines:
bei 49 Verlosung
insgesammt im Betrage von 573.400 K.

Ser. I.

Wal. kor. à 20.000 Kr.

1282 2148 2784 2812 3236 3518 4275 4730 5208 5467 5897

Ser. II.

Wal. kor. à 10.000 Kr.

841 1183 5428 5519 5994 6120 6140 6154 6326 8979 9813 10484 10528

Ser. III.

Wal. austr. à 1000 fl.

434 1204

Wal. kor. à 2000 Kr.

1854 2259 2399 2513 2736 3080 3311 3672 3785 4054 4140 4729 5422 5776 6236 7206 7682 8263 8410 8428
8726 8964 9042 9149 9516 9909 10321 10523 10595 10611 11235 11453 11873 12005 12272 12477 12916 13290
13604 14047 14119 14152 14212 14567 14901 15728 16005 16127 16188 16594 16733 17638 17742 18520 18594
20080 20743 21722 22952 23022 23201 23248 23401 24039 24285 24326 24858 25147 25506 25513 25600 25709
27251 27694 27907 30254 30339 30341 30728 31383 32434 32449 32713 33744 35754 36471 36947 39269 48853
51345

Ser. IV.

Wal. kor. à 1000 Kr.

352 725 1570 2445 2653 2689 2862 3373 3687 4653 4723 5172 5231 5311 5391 6079 6114 6822 11163 12631
12849 14736 15750 16579 18213 20060

Ser. V.

Wal. austr. à 100 fl.

379 548

Wal. kor. à 200 Kr.

1181 1875 2670 2674 2701 2824 2989 3008 3249 3394 4161 4358 4378 4997 5006 5355 5744 5811 5999 6110
6137 6490 7520 7995 8184 8427 9750 9813 9962 10149 10168 10186 11092 11158 11752 12757 12838 13284
14163 14199 14207 15145 15288 15728 16066 17086 17415 18325 18326 18410 18457 18458 18591 18820 18996
20579 23209 23579 25909 33852 35549 37265 39564 40087 40642

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1911 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

w **Krakowie**: Filia Banku krajowego;
„ **Poznaniu**: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
„ „ Hartwig Mamroth i Spł.;
„ **Wiedniu**: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
„ „ Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe;
„ **Pradze**: Filia c. k. uprz. austr. Banku dla krajów koronnych;
„ **Gracu**: Filia c. k. uprz. austr Banku dla krajów koronnych;
„ **Tryeście**: Filia Anglo-Austryackiego Banku;
„ **Berlinie**: Bank Niemiecki;
„ „ Bank Drezdeński;
„ **Frankfurcie** nad Menem: Bank Drezdeński;
„ **Amsterdamie**: Wertheim & Gompertz;
„ **Bernie**: Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;
„ **Rzeszowie**: Matzner i Holzer;
„ **Przemyślu**: Ehrlich i Spł;
„ **Stanisławowie**: S. Kornblüh i Syn.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1911.

Przedruk nie będzie płacony.

Die Direktion des galizischen Boden-Kredit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Kapitals am 30 Juni 1911 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern:

in **Krakau**: Filiale der Landesbank;
„ **Posen**: Bank für Landwirtschaft und Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.;
„ „ Hartwig Mamroth & Comp.;
„ **Wien**: Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
„ „ Niederösterr. Escompte-Gesellschaft;
„ **Prag**: Filiale der k. k. priv. österr. Länderbank;
„ **Graz**: Filiale der k. k. priv. österr. Länderbank;
„ **Triest**: Filiale der Anglo-Oesterreichischen Bank;
„ **Berlin**: Deutsche Bank;
„ „ Dresdner Bank;
„ **Frankfurt** a. M.: Dresdner Bank;
„ **Amsterdam**: Wertheim & Gompertz;
„ **Brünn**: Filiale der k. k. priv. österr. Kredit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
„ **Rzeszów**: Matzner & Holzer;
„ **Przemyśl**: Ehrlich & Comp.;
„ **Stanislau**: S. Kornblüh & Sohn;

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Kapitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 11 April 1911.

Nachdruck wird nicht honorirt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.